Nr. 36. Niedziela, 14. Lutego 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Jakóba Piepesa-Poratyńskiego na prezydenta, a Karola Schayera na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na rok 1904.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Łazarza Blocha na prezydenta, a Michała Kulaka na wiceprezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Brodach na rok 1904.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, na podstawie Najwyższego upoważnienia, zezwolił, w porozumieniu z Ministerstwami kolei żelaznych i skarbu, na zmianę statutów dokonaną w duchu uchwał nadzwyczajnego walnego zebrania akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Lwów-(Kleparów)-Jaworów, odbytego we Lwowie, dnia 7 stycznia 1903.

Pan Namiestnik zamianował oficyała pocztowego Mieczysława Pniejnia Mściwujewskiego, kancelistę policyi lwowskiej Antoniego Jankowskiego i kancelistów Namiestnictwa, Szymona Juźwę i Władysława Babuchowskiego, sekretarzami powiatowymi; kancelistę Namiestnictwa Gwidona Domiczka, oficyałem Namiestnictwa, oraz kancelistów sądowych Stanisława Uramka, Jana Bonna i Antoniego Olecha, tudzież wachmistrzów żandarmeryi Franciszka Zajička, Leona Lewickiego i Jana Barabasza, ogniomistrza 28 pułku dywizyjnego artyleryi Jakóba Schustera i Franciszka Najsarka, podoficera rachunkowego I. klasy 45 pułku piechoty, kancelistami Namiestnictwa, przeznaczając ich do służby przy c. k. Starostwach: a mianowicie Mściwujewskiego do Kosowa, Jankowskiego do Husiatyna, Uramka do Nowego Sącza, Bonna do Bohorodczan, Olecha do Bóbrki, Zajička do Wadowic, Lewickiego do Podgórza, Barabasza do Tłumacza, Schustera do Gorlic, Najsarka do Sanoka.

Pan Namiestnik przeniósł oficyała Namiestnictwa Antoniego Palisę, z Bohorodczan do Lwowa, sekretarza powiatowego Piotra Hoffmana z Kosowa do Lwowa, kancelistów Namiestnictwa Franciszka Quiriniego z Pilzna do Kołomyi, Jana Reindla z Sanoka do Brzozowa i Antoniego Czuhajowskiego z Kołomyi do Pilzna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lutego.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Jest coś fatalnego, coś tragicznego prawie w losie cara Mikołaja II. Monarcha, który od dnia swego wstąpienia na tron całą swą zdolność inicyatywy, cały zapał duszy z gruntu dobrej i szlachetnej, całą usilność władcy, skrępowanego może silniej stosunkami, wytworzonymi przez wieki jedynowładztwa, niż gdzieindziej władcy konstytucyjni, włożył w jeden cel, który jest istotnie wielki, cel uniemożliwienia okropności wojny, musiał sam obwieścić swoim poddanym konieczność walki, rozlewu krwi, konieczność tysięcy ofiar, tysięcy nieszczęść, idących w ślad wojny. W tem starciu się porywów idealnych, które przecież w tym wypadku miały oparcie w olbrzymiej despotycznie urządzonej potędze materyalnej, z despotyzmem losu, polityki, życia, w kapitulacyi szybkiej i nieuchronnej pierwszego despotyzmu przed drugim, tkwi właśnie żywioł tragedyi, a także nowa nauka, po tylu innych, o wyższości dowolnych kombinacyj życia nad kombinacyami obmyślanemi z góry przez każdy mózg ludzki i każdą ludzką wolę.

Pierwsze niepowodzenia Rossyi, dziś już stwierdzone, przez Rossyę zresztą bynajmniej nie ukrywane, nie wywołały w świecie zbytniego zdumienia. O przewadze floty japońskiej nad rossyjską wiedziano oddawna. Dlatego podziw, wyrażany z wielu stron, na mniej lub więcej sympatyczne tony, był podziwem, który interesowani mogli z góry przewidzieć i — zeskontować. Ale od chwili tych pierwszych sukcesów, t. j. od tygodnia już żyjemy w niepewności, bez nowych wiadomości z placu boju, żyjemy rozwlekaniem bez końca szczegółów po wielekroć już omówionych, ich oświetlaniem coraz to więcej stanowczem i dowolnem i horoskopami wojennymi, dyktowanymi zawsze przez fantazyę twórczą.

Niezmiernie ciekawy dla rozświetlenia kwestyi ewentualnego współudziału obcych mocarstw, sprzymierzonych ze stronami walczącemi jest artykuł wstępny czwartkowego *Tempsa*, który w zakresie polityki zagranicznej Francyi można uważać za organ prawie że oficyalny. Artykuł zaznacza absolutną konieczność ograniczenia wojny na dzisiejszych przeciwników i widzi w takiem ograniczeniu prawdziwy interes nietylko świata, nietylko humanitaryzmu, ale przedewszystkiem Rossyi i Japonii. Japonia, zdaniem *Tempsa* udowodniła pośpiechem okazanym na początku wojny, a korzystniejszym może ze strategicznego punktu widzenia, aniżeli z moralnego, że pali się poprostu do polityki *fara da se*. Można więc przypuszczać na pe-

KSIĄŻĘ „DENASSÓW".

Awanturnik i kondotier ośmnastego stulecia, „Karol Otton Henryk Mikołaj czterech imion książę d'Orange de Nassau-Siegen, pan na Damurze (Hademarze) i Dielemburgu, grand hiszpański pierwszego stopnia, admirał floty rossyjskiej, orderów św. Andrzeja, Jerzego, Orła białego, św. Stanisława i św. Ludwika kawaler", a pięknej pani Karoliny z Gozdzkich, *primo voto* księżnej Sanguszkowej, szczęśliwy małżonek — należy do postaci historycznych, owianych legendą i pewnego rodzaju aureolą, nęcących ku sobie umysły poetów, dramaturgów i artystów.

Książę „Denassów" — jak go w Polsce nazywać byli zwykli — nawet z pomiędzy owych wyjątkowych osobników na naczelne wybija się miejsce. Pełno o nim wzmianek we współczesnych zapiskach, pamiętnikach i raptularzach wszystkich chyba cywilizowanych narodów europejskich; wszak walczył bohatersko przeciw Niemcom, Anglikom, Szwedom, Turkom, pod sztandarami francuskim, hiszpańskim i rossyjskim, a podróż jego na około świata donośnem echem odbiła się we wszystkich krańcach Europy. — Fakt, iż właśnie z Polką na ślubnym stanął kobiercu, wśród nas często przebywał, na naszej ziemi zamknął powieki, w imieniu ostatniego z królów polskich niejednokrotnie w tajnych jeździł misyach do cesarza Józefa i przemożnej, a urażonej na dawnego faworyta aliantki, carowej Katarzyny, wpłynął na spopularyzowanie nazwiska zwycięzcy na tylu polach walnych bitew i morzach w polskiej również literaturze.

Adam Mickiewicz, odzwierciedlający w „Panu Tadeuszu" społeczność ziemiańską w zaraniu ubiegłego wieku, nie chciał i nie mógł pominąć milczeniem obiegającej po szlacheckich zaściankach i dworach z ust do ust wieści o nadzwyczajnych dowodach odwagi i męstwa naszego awanturnika. To też napotykamy tutaj kilkakrotnie przerywaną i ostatecznie nigdy niedokończoną opowieść Pana Wojskiego:

...o dziku Nalibockich lasów
I o kłótni Rejtana z książęciem Denassów,

bo w istocie wszystkich zaciekawiać musiała bardzo dziwna postać człowieka, co

....w Libijskiej ziemi
Goszcząc — polował z królmi murzyńskiemi
I tam tygrysa w ręcznym boju zabił.

Zaciekawiała ona i nęciła w równym stopniu i dr. Lucyana Rydla, wysoko cenionego poetę i dramaturga. Po puszczeniu w obieg paru tomów dzieł scenicznych i poezyi, chwytających młode serduszka tak bardzo za serce, przepisywanych chętnie w „pamiętnikach" panieńskich, zapragnął on spróbować sił swoich na odmiennem polu działalności literackiej, które wymaga mniej poetyckiego rozmachu i polotu, ale za to dużo szperaniny po archiwach i ślęczenia nad dorobkiem naszych poprzedników.

Język i styl i tym razem nie zawiodły. Jak zwykle u Lucyana Rydla i najnowsza jego praca pisana jest czystym językiem polskim, bez ukuwania na prędce pseudo-oryginalnych nowych sposobów wyrażania prostych myśli zawiłymi, na głęboką uczoność pozującymi zwrotami; styl barwny, jasny i zrozumiały przez wybrańców losu i maluczkich. Autor dał nam opowieść nadzwyczaj zajmującą i piękną. Całą fabułę ułożył w istocie umiejętnie i przejrzyście; postać rozgłośnej sławy awanturnika nabiera u niego konturów wyraźnych, ale natomiast umiejętność wyczerpywania i zużytkowania źródeł mocno szwankuje.

Zacznijmy od geografii, która niezawsze poetom, nawet tak bardzo utalentowanym dopisuje, a jednak w szkicach „historyczno-obyczajowych" nieposlednią odgrywa rolę. Błędy w tym kierunku przez p. Rydla popełnione, o pomstę do nieba nie wołają, lecz w obec istnienia w naszej literaturze tak dostępnego wszystkim badaczom przeszłości „Słownika geograficznego" tolerowane być nie powinny.

Tynna, miejscowość słynna nietyle z pobytu w niej i śmierci księcia de Nassau, ile z cudownego wizerunku Najświętszej Panienki, do którego jeszcze dzisiaj pielgrzymują corocznie tysiące wiernych, nie leżała nigdy i nie leży obecnie na Ukrainie, lecz na Podolu, o kilka mil zaledwie od Kamieńca oddalona.

Kto znowu nieco pilniej wczytywał się w monografię generała ziem podolskich, a choćby tylko w dzieje panowania Stanisława Augusta, ten wie, że podczas pamiętnego sejmiku podolskiego w 1786 r., kiedy to partya królewska ze stronnictwem Czartoryskich walczyły tak zażarcie, a na kresy pospieszył nawet osobiście książę de Nassau, by tam sprytem swoim ratować powagę chwiejącego się tronu — wszystkie decydujące momenty ciekawego turnieju rozgrywały się nie we wsi Dłuszkach, lecz Dłużku (Dłużek), a nawet, jak podówczas mawiano: „na Dłużku", położonym tuż prawie u samych murów kresowej warowni, dzisiaj stanowiącym jakby najdalsze jej przedmieście. Tam to Adam ks. Czartoryski fetował dzień i noc swoich stronników i zaufanych przyjaciół; tam układano w tajemnicy rozmaite niespodzianki i podstępne sztuczki, mające zbić z tropu rojalistów; tam wreszcie pokrajano „tylne melony" przybocznej kontuszowej armii „książęcia Denassów". Dla uzupełnienia dodamy, że Dłużek wchodził w skład starostwa kamienieckiego; darowany w lat dziesięć niespełna po opisywanych powyżej wypadkach, wraz z jedenastu wsiami, przez Katarzynę II. hr. Morkowowi, przeszedł z kolei drogą spadku w posiadanie książąt Obolehskich. Dzisiaj stanowi własność bezdzietnej wdowy z ks. Obolehskich ks. Chiłkowej; jest to jeden więcej przykład na stwierdzenie zrobionej niegdyś przez dziejopisa Podola uwagi, iż wszystkie, tak bardzo hojnie obdarowane przez Katarzynę na kresach rody, do kilku pokoleń wygasały najzupełniej w męskiej i żeńskiej linii.

P Lucyan Rydel w szkicu historyczno-obyczajowym p. t. „Awanturnik XVIII. w." (Spółka wydawnicza polska w Krakowie, 1903) oparł się przedewszystkiem na pracy margrabiego d'Aragon, potomka naszego bohatera, zatytułowanej: „Un paladin au XVIII. siècle. Le prince Charles de Nassau-Siegen", która ukazała się w Paryżu jeszcze w r. 1893. Rzecz prosta, że dzieje Nassaua w Polsce traktował Francuz po macoszemu, bo ich ani odczuwał we właściwy sposób, ani nie poznał dostatecznie. Sam p. Rydel rozumiał więc dobrze, iż wskrzeszając raz jeszcze wspomnienie zwycięscy z pod Gibraltaru i Oczakowa w polskiej literaturze, musi te braki uzupełnić. Na miejscu w Krakowie znalazł kilka oryginalnych i ciekawych, dotąd drukiem nieogłoszonych listów, w bogatych archiwach rodzinnych profesora Pawła Popiela i Zygmunta hr. Pusłowskiego; po za tem przerzucił odpowiedni życiorys w „Znakomitych mężach" Juliana Bartoszewicza; „Pamiętnik anegdotyczny", parę innych rzeczy francuskich i polskich.... i przystąpił do pisania.

Zarzut uczyniony przez nas: zbyt niedbałego i pobieżnego zużytkowania źródeł, wymaga uzasadnienia. Gdyby tu chodziło o archiwa prywatne, mniej jednemu lub drugiemu badaczowi dostępne, niezawsze równie skwapliwie otwierane dla pracowników pióra, chętniebyśmy p. Rydlowi tak poważnego zarzutu oszczędzili. Ale rzecz ma się przeciwnie: utalentowany poeta pominął ze spokojnem sumieniem prace swoich poprzedników, drukowane nie w jakimś niedostępnym mu języku, lecz po polsku i to w dodatku pod tytułem zwracającym na siebie od razu uwagę osób interesowanych. Brzmi on bardzo ciekawie: „Spuścizna po księciu Nassauskim" *).

Rutynowany autor szkicu czy studyum z zakresu historyi wiedziałby z pewnością, że pisząc o Podolu lub o osobistości, choćby chwilowo w granicach jego przebywającej, musi się w pierwszym rzędzie zwrócić do dr. Antoniego J., gdzie zawsze prawie znajdzie dla siebie szczegóły i nowe i ciekawe, oparte na prywatnych, innym częstokroć niedostępnych archiwach. P. Rydel tego nie uczynił i wyrządził swej pięknej pracy znaczną krzywdę: pominął wiele szczegółów, często drobnych, a jednak rzucających tak bardzo charakterystyczne światło na postać oryginała-awanturnika; popełnił w swoim szkicu historyczno obyczajowym błędy, niedopuszczalne u poważnego autora; obdarzył swoich licznych czytelników faktami, przedstawionymi mylnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Michał Rolle.

*) Również wiele ciekawych szczegółów, dotyczących ks. de Nassau i jego spadkobierców znajdzie czytelnik w szkicu dr. Antoniego J. p. t. „Spuścizna po Humieckich".

wne, że Japończycy oceniając całą wartość sympatyi Anglii i Stanów Zjednoczonych, bez której dowodów i gwarancyj nigdy nie mieliby odwagi zmierzyć się z kolosem rossyjskim, wolą przecież na scenie, widzialnej dla publiczności, występować sami.

Rossya znów — i tu jest cały machiawelizm rozumowania *Tempsa*, machiawelizm zresztą *cousu de fil blanc* nie może życzyć sobie interwencyi (t. j. przyjacielskiej interwencyi Francyi), której pierwszym rezultatem byłoby powiększenie przewagi floty japońskiej całą nadwyżką potęgi morskiej Anglii nad potęgą morską Francyi. Jak na wieloletniego, wiernego sojusznika Rossyi „w złej i dobrej doli", jest to głos jednak trochę — zbyt trzeźwy.

Najwięcej widocznej inicyatywy w dyplomatycznem działaniu z okazyi wojny rozwijają Stany Zjednoczone. Nota wysłana do mocarstw przez p. Haya, proponująca uznanie przez potęgi nie wmieszane w wojnę neutralności i całości Chin, co oczywiście między wierszami ma znaczyć: uznanie a raczej przywrócenie faktycznego zwierzchnictwa Chin w Mandżuryi, jest w treści swej, wbrew głosom części prasy berlińskiej i francuskiej zupełnie zrozumiała. Stany Zjednoczone przyznają się w niej wyraźnie do zamiaru niedopuszczenia nigdy Rossyi do formalnego zaboru ziem mandżurskich, a postulat handlowy „drzwi otwartych", sformułowany tak, jak go obecnie formułuje Ameryka, jest tylko przesłanką prawdziwej chęci i prawdziwych zamiarów, skierowanych do stanowczego osłabienia politycznego i fizycznego wpływu Rossyi w Mandżuryi.

Austrya przywiązywać musi do wypadków wojennych szczególną wagę — nie tyle ze względu na ich własne znaczenie, jak ze względu na ich konieczne, nieuchronne na europejskim Wschodzie echo. Na nią spadł teraz niemal wyłącznie ciężar, którego dźwiganie połączonemi siłami Austryi i Rossyi nie wydawało się zbyt łatwe. Lojalność, objawiona w tej mierze zaraz w pierwszej chwili przez austryacki urząd spraw zagranicznych, lojalne zapewnienie prowadzenia dalej uczciwej, pośredniczącej, dalekiej od materyalnego egoizmu działalności w sprawie bałkańskiej, pozwalają na niejaką nadzieję spokojnej z tej strony przyszłości.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 11 lutego.

(Wiedeńczycy a wojna na dalekim Wschodzie.— Sensacya a interes).

(i) Rzecz jasna, że wypadki na dalekim Wschodzie budzą także w Wiedniu żywe zainteresowanie. Przedewszystkiem jako najnowsza sensacya. Minęły niepowrotnie średniowieczne wyprawy, — minął krwawy okres Napoleoński i okres wojen z drugiej połowy XIX. stulecia. Mówi się dzisiaj ciągle i wiele o dobrodziejstwach pokoju, wyrzeka głośno na militaryzm, — agituje się nawet za pokojem — ogłasza listy do Roosevelta; ale nawet na dnie duszy filistra wiedeńskiego pozostał jakiś atawistyczny pociąg do wojennego rozgwaru, coś jakby zwyrodniałe resztki dawno przebrzmiałych bohaterskich porywów. Czyny wojenne imponują im zatem, — zwłaszcza, gdy można śledzić bieg ich z tak daleka, nieprzymierzając jak bohaterstwo Fieska lub Lohengrina z wygodnej — loży w teatrze. Ciekawości Wiedeńczyka nie krępuje nawet myśl, która ściska serce każdego Polaka, że na każdych stu rannych czy poległych w służbie Rossyi żołnierzy jest taki a taki procent jego rodaków... Wprawdzie „strachajłowie" polityczni malując dyabła na ścianie przewidują, że zawierucha wojenna na dalekim Wschodzie odezwie się echem aż — na Bałkanie, wywołując wypadki, w obec których beztroskliwa „Gemütlichkeit" wiedeńska wyczerpaćby się musiała, — ktoby tam jednak troszczył się takiemi awanturniczemi kombinacyami! Wiedeńczyk stanowczo nie lubi trosk na daleką metę i pozostawia je tym, którzy są do tego — z urzędu powołani.

Wiedeńczyk wojną rossyjsko-japońską zajmuje się — jako się rzekło — tylko jako sensacyą. Być może nawet, że jeżeli wojna czas dłuższy potrwa, to sensacya zblednie. Na razie jednak tłumy gromadzą się około depesz, wystawianych za witrynami redakcyi dzienników lub sklepów i trafik, rozchwytują nadzwyczajne wydania pism tutejszych, a w kawiarniach i piwiarniach politykują zawzięcie. Sympatye są przeważnie po stronie Japonii *cum reservatione mentali* dobrych stosunków z Rossyą co do spraw bliższego Wschodu... Podobno nie brak nawet ochotników, ofiarujących usługi swe Japonii na ręce tutejszego poselstwa japońskiego, — a to nie tylko w zakresie młodzieńców, „nie mających nic do stracenia", lecz także wśród młodych techników, medyków i t. d. Oferty te jednak spotykają się z odmową. Niemało intrygowała Wiedeńczyków także kwestya, jak wyglądało spotkanie ambasadora rossyjskiego i posła japońskiego na wczorajszym wieczorze w ambasadzie niemieckiej. Doznali też rozczarowania dowiedziawszy się, że do spotkania nie przyszło, bo hr. Kapnist nie stawił się na wieczór.

Po za tłumem jednak wiedeńskich filistrów, — poza gronem dyplomatów i polityków, poważnie na wypadki spoglądających i śledzących je bacznie, jest w Wiedniu także cała rzesza ludzi, którzy z żywem zainteresowaniem nawet z zapartym oddechem śledzą przebieg wydarzeń nad Żółtem morzem. Jest to świat, dla którego: „interes jest interesem". Niema bowiem wątpliwości, że oprócz sensacyi, oprócz politycznej doniosłości, wojna japońsko-rossyjska ma także potężną doniosłość ekonomiczną. I to w dwojakim kierunku. Po pierwsze, — daje ona pole do spekulacyj giełdowych, powodując, że obie strony, Rossya i Japonia, potrzebują lub potrzebować będą pieniędzy, żywności, koni, amunicyi, broni, okrętów i t. d. i t. d. Dla „geszefciarzy" i przemysłowców lub dostawców otwiera się zatem obszerne pole do operacyj, przy których można również dobrze kark skręcić jak i kolosalnie zarobić. — Giełdy, także giełda wiedeńska, przebyły już pierwsze, bolesne, tragiczne prawie drgnienia połączone z wstrząśnieniem wojennem....

Ale równocześnie niepewność sytuacyi przez wojnę wywołana, krępuje i podcina całą swobodę stosunków kredytowych i przemysłowych. W takiem położeniu nikt nie ma ochoty ani odwagi się angażować; kredyt skutkiem tego szwankuje; wszystkie interesy, nawet najlepsze i najpewniejsze, zawodzą; każdy się boi i nikt nie chce ryzykować. To zaś musi dać się bardzo niekorzystnie odczuć wszystkim, najgorzej zaś finansowo słabszym.

Z europejskiego Wschodu.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*: Zarówno w miarodawczych tureckich kołach rządowych, jak w siedzibie generalnego inspektora trzech macedońskich prowincyj, jak również wśród cywilnych i wojskowych władz europejskich wilajetów utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że obecna sytuacya na Bałkanach doprowadzi do nieuchronnej wojny bułgarsko-tureckiej. — W wojskowych kołach tureckich istnieje przekonanie, że Turcya wojny tej unikać nie powinna, ponieważ bezwarunkowo prędzej czy później będzie ona musiała zdecydować się na orężną rozprawę.

Zdaniem jednak *Pol. Corr.* wszystkie tę opinie nie miałyby wielkiego znaczenia w obec pokojowego usposobienia sułtana, który przecie jest panem swoich poddanych, gdyby nie inne wyłaniające się obecnie w Turcyi dążności, mające na celu uniemożliwienie przeprowadzenia reform w Macedonii przez Austryę i Rossyę rządowi tureckiemu poleconych.

Widoczną jest tendencya, aby urzeczywistnienie najważniejszych reform uzależnić od stanowiska Bułgaryi, coby istotnie bardzo wikłało sytuacyę. Z jednej strony mają nadzieję, że tym sposobem wywrze się skuteczny nacisk na Bułgaryę i wywoła się zmianę w jej postawie, z drugiej zaś strony liczą na to, że albo potrzeba przeprowadzenia reform upadnie skutkiem wojny z Bułgaryą, albo też dzięki dalszemu rozwojowi wypadków na dalekim Wschodzie pójdzie w odwłokę. Tego rodzaju kombinacye grożą odstręczeniem od reform tych nawet żywiołów tureckich, które im dotąd sprzyjały. Rozumują bowiem, że jeśli nie da się uniknąć wojny z Bułgaryą, to rzeczą jest zbyteczną, aby Turcya obciążała się trudnościami, wynikającemi dla niej z programu reform.

Sofia, 13 lutego. Dyplomatyczny agent bułgarski w Konstantynopolu, Naczewicz, którego rząd tutejszy powołał, celem otrzymania od niego pewnych wyjaśnień i dania mu nowych instrukcyj, przybył tu wczoraj wieczorem.

Rzym, 13 lutego. W Izbie deputowanych dep. Santini wniósł wczoraj interpelacyę: „Czy ministrowie spraw zagranicznych i wojny są w stanie dać wyjaśnienie, ażali wojskowe wzmocnienia, które poczyniono na wschodniej granicy Włoch, oznaczają nieuzasadnioną nieufność w obec Włoch, czy też przygotowania wojenne, celem ewentualnego wkroczenia w sprawy bałkańskie z powodu Macedonii? Podsekretarz stanu Fusinato odpowiedział, że niema żadnych uzasadnionych podstaw do podobnych obaw. Do tej odpowiedzi przyłączył się też minister wojny.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Polit. Corresp. otrzymuje z Paryża zapewnienie, że jest rzeczą wprost nieprawdopodobną, aby którekolwiek z mocarstw chciało wmieszać się w konflikt rossyjsko-japoński. Wymownym tego dowodem jest fakt, że Japonia wcale nie brała w rachubę poparcia także ze strony Anglii i prawdopodobnie dalszą walkę pragnie utrzymać w ramach pojedynku z Rossyą. Gdyby jednak zaszły takie komplikacye, iż to, czy owo mocarstwo ujrzałoby się zmuszone do ingerencyi, w takim razie już dzisiaj można przewidzieć rolę, jaką odegra Francya. Gabinet paryski od pierwszej chwili zatargu rossyjsko-japońskiego dokładał szczerych usiłowań dla załagodzenia go w drodze pokojowej i nawet w ostatniej chwili, gdy konflikt tak się zaostrzył, że wojna stała się prawie konieczną, czynił jeszcze w tym kierunku wysiłki. To stanowisko wynikało nietylko z umiłowania Francyi do pokoju, lecz także z zobowiązań, które przyjęła w obec swej sojuszniczki, Rossyi. Rzecz jasna więc, że w razie gdyby wojna wyszła po za ramy pojedynku dwóch państw, Francya nie zawaha się ani na chwilę i spełni z całą sumiennością obowiązki, jakie nakłada na nią alians z Rossyą.

* * *

Obiegająca wczoraj alarmująca wiadomość o zdobyciu przez Japończyków Port Arthur okazuje się nieprawdziwą. Przynajmniej zniką̨d dotąd jej nie potwierdzono. Ambasador japoński w Wiedniu, zapytywany przez dziennikarzy, oświadczył stanowczo — jak telegrafują z Wiednia — iż nie jest prawdą, jakoby Japończycy zajęli już Port Arthur, a nawet wyraził powątpiewanie w prawdziwość doniesienia o nowym ataku floty japońskiej na tę silnie obwarowaną miejscowość.

Nie potwierdza się też pogłoska, że eskadra rossyjska, która wypłynęła z Władywostoku, bombardowała port Hakodate na wyspie Jesso.

Również zaprzeczają wiadomości o klęsce, jaką Japończycy mieli ponieść podczas próby wylądowania w porcie Talienwan.

Najważniejszą wiadomością z dnia wczorajszego jest to, iż Anglia uznała węgiel za artykuł podlegający pod przepisy prawa o kontrabandzie wojennej i w skutek tego wykluczyła statki obu stron, prowadzących z sobą wojnę, od pobierania węgla w angielskich stacyach węglowych. Kwestya węgla jest sporną, gdyż są różne zapatrywania, czy węgiel jest kontrabandą wojenną, lub nie. Anglia uważa go za kontrabandę i już podczas wojny amerykańsko-hiszpańskiej uznała go za kontrabandę i nie dostarczała go

---

55)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXII.

(Ciąg dalszy).

Ogrzaliśmy się i osuszyli, a słońce znowu purpurowem światłem oświetlało łachmany, rozwieszone na gankach domków. Odeszliśmy, pozostawiając wynagrodzenie za gościnność, jakiej nam użyczono. I ta kobieta, którą wspomnienia o ukochanym pozostawiały spokojną, uśmiechniętą, miała łzy w oczach, zobaczywszy sztukę złota na swojej dłoni, może pierwszą, jaką w życiu swojem posiadała.

Kilka dni upalnych wystarczyło, aby zmienić wygląd gór, topiąc na nich śniegi; obecnie wznosiły w niebo nagie skaliste swoje szczyty.

Siedzieliśmy na ostatniej końcyznie przylądka, znajdującego się pomiędzy jeziorem Como a Lecco, w spokojnej atmosferze, która panuje nad wielkimi obszarami wód; w którąkolwiek stronę oczy nasze spojrzały, spotykały wszędzie błękitną przestrzeń, a my sami znajdowaliśmy się jakby w cudownem środowisku światła. Każde uderzenie naszego serca unosiło fale szczęścia, które zdawało się rozlewać w nieskończoność we wspaniałości otaczających nas przedmiotów.

— Po za temi górami — rzekł Daniel — znajdują się inne, a potem jeszcze inne, które wiodą do wiszących ogrodów Engadiny. Tam chcę ciebie zawieźć; a gdybyśmy jutro już pojechali?

— Och! jeszcze nie, Danielu, błagam ciebie; tacy jesteśmy tutaj szczęśliwi!

— Będziemy tak samo szczęśliwi gdzieindziej!

Miałam przeczucie, że nasza nadziemska szczęśliwość rozwieje się, gdy tylko opuścimy te cudowne wybrzeża.

— Boję się gór!...

— Zdaleka — rzekł — gdyż widzisz tylko przerażającą ich masę; ale wchodzi się tam, do ich wnętrza, tajemniczymi zakrętami, jakby rzeczywistemi ścieżkami miłości, przez lasy pełne woni, a potem znajdziemy się w najcudowniejszej w świecie dolinie. Zobaczysz, zobaczysz, jak będziemy szczęśliwi, tam, w górach! — obiecywał mi z ruchem ręki, wskazującym ku niebu...

— Dobrze więc, pojedziemy jutro!...

Niewypowiedziane wzruszenie, pełne niepokoju, drzemiące w głębi każdego wielkiego szczęścia, ścisnęło mi serce i jedna za drugą wypłynęły z moich oczu łzy ciche....

— Płaczesz? — spytał Daniel, tonem wymówki.

— Nie, proszę ciebie, nie gniewaj się; wzruszenie, nad którem zapanować nie mogę.... może nadmiar szczęścia.... ja nie wiem....

Przycisnął mnie do siebie, mówiąc:

— Szalona główka, która ufać nie umie!... — i otarł łzy spływające z moich policzków.

Statek uniósł nas nazajutrz we mgłach świtu, na mleczne wody z połyskiem opalu; okolica w około przyoblekła się w łagodne szare tony, przez które prześlizgiwały się promienie dalekiego światła. Oczy moje, uparcie wpatrzone w punkt, gdzie się znajdowało moje okno, którego białe wystające kontury rysowały się w obramowaniu powojów, widząc jak ono znikało, doznawały zapewne tego samego wrażenia, co żeglarz, opuszczający swoją ojczyznę, gdy patrzy na latarnię morską, której nigdy już nie ujrzy....

Niewypowiedziany smutek mnie przygniatał, była to jakby jakaś zabobonna trwoga, która mi spokoju nie dawała, gdym opuszczała Bellagio; starałam się opanować ją rozsądkiem, ale napróżno!

Daniel, wesoły, śpiewający, stał oparty o pomost z twarzą zwróconą ku jezioru. Lubił szalenie zmiany miejsca, bez żalu za tem, co porzucał, myśląc z przyjemnością o nowych widokach. Czyż nie rozsądniej, myślałam, kochać tylko istoty żyjące, nie przywiązując wagi do rzeczy? Na pierwszym zakręcie widok znany znikł mi z oczu i gdy się rozpraszał, zdawało mi się, że wzrok mój zaciemnia się nagle.

XXIII.

Jakże miałam słuszność obawiać się zmiany! Bezwątpienia okolica była cudowna, ale nie była to już łagodność południowego klimatu: czuło się wrogą przyrodę, którą trzeba było zdobywać z wysiłkiem na każdym kroku. Skończyło się podziwianie nieba, na którem gwiazdy zapalały się jedna po drugiej na naszym balkonie, gdy oddychaliśmy wonią jaśminów! skończyły się dni pędzone leniwie w głębi łodzi miękko wyścielonych i powolne przechadzki na marmurowych tarasach! Znajdowaliśmy się w państwie skał i zawrotnych przepaści.

Zdawało się, że mój mąż zmienił swoją naturę, przeniósłszy się w inne strony, tak wybornie zastosowywał się do ubioru wymaganego w górach; gorączka czynu nastąpiła w nim po bezwładności włoskiej; był zmieniony do niepoznania w swojem przebraniu górala, a buty podkute żelazem nadawały jego nogom takiej szybkości, że zaledwie nadążyć mu mogłam.

Przebiegłszy całą Engadinę od kulminacyjnego punktu Maloji, sterczącej na [illegible]botycznej skale, aż do osady Samaden, [illegible]ciągającej się wśród łąk, ustaliliśmy się na jakiś czas w Pontresinie. Miejscowość ta jest może najpiękniejsza w całej okolicy, położona naprzeciw olbrzymiego wachlarza śniegów Rosegg, od którego jest oddzielona błotnistym potokiem Berniny i czarnymi lasami. Ze wszystkich stron szczyty, na które wdrapują się pod górę całe armie sosen, u dołu gęstych, rozrośniętych, a potem coraz więcej rzadszych w miarę, jak grunt coraz jałowy. Ostatnie rzędy rosną pojedynczo, wyglądają mizernie, połamane i porozrywane amunicyą gór, lawiną, lub jak trupy, pokaleczone od piorunów.

— Chcesz, żebyśmy weszli na Languard? Jest to wycieczka dość łatwa, skąd będziemy mieli przed oczami wspaniałą panoramę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

statkom hiszpańskim, ani amerykańskim. Dziś również oświadczyła się w tym samym duchu. To zarządzenie rządu angielskiego dotyka bardzo Rossyę. Japonia znajduje się w pobliżu terenu spornego i może zaopatrzyć się w węgiel w domu, Rossya zaś, chcąc wysłać statki swe na wody Azyi wschodniej, musi się zaopatrywać w węgiel w angielskich stacyach węglowych.

Według zdania znawców fachowych sytuacya militarna tak przedstawia się w danej chwili: Na teatrze wojny panuje chwilowy zastój. Działanie na morzu wymaga skupienia sił w obu obozach. Okręty rossyjskie chwyciły się taktyki defenzywnej i oczekują natarcia przeciwników. Japończycy naprawiają szkody, którą ich okręty poniosły w dwóch bitwach dnia 8 i 9 bm. Na lądzie obaj przeciwnicy przygotowują się dopiero do starcia. Japończycy przecież i tym razem zdołali uprzedzić Rossyan, utworzyli bowiem w Korei od rzeki Yalu do portów południowych trzy kordony wojskowe. Kolumna zatem rossyjska, którąby chciała wkroczyć na Koreę, musi przygotować się na trzykrotne starcie z wojskami japońskiemi.

Köln. Ztg. po obliczeniu dotychczasowych strat rossyjskich dochodzi do wniosku, że Japonia ma już stanowczą i trwałą przewagę na morzu, może więc zniszczyć resztę okrętów rossyjskich w Port-Arthur w krótkim czasie. Niespodziewanego zaskoczenia ze strony innych okrętów rossyjskich, nadpływających z Europy, nie potrzebuje się flota japońska obawiać, albowiem Anglia, której flota obejmuje cały świat, donosi Japonii o wszystkich ruchach okrętów rossyjskich. Sądzą, że wkrótce nastąpi blokada Port-Arthur i Władywostoku.

Uszkodzone w nocy z poniedziałku na wtorek pancerniki „Retwizan“ i „Carewicz“ równie jak i krążownik „Pallada“ są statkami wojennemi najnowszej konstrukcyi. Pancernik „Carewicz“ spuszczony został na morze w 1901 roku, ma pojemność wodną 13.300 tonn, siłę koni 16.300, szybkość 18·5 mil morskich, załogę 732 ludzi. „Retwizan“ spuszczony został na morze w r. 1900, ma siłę koni 16.300, szybkość 18 mil morskich i 732 ludzi załogi. Oba należą do największych statków rossyjskich. „Pallada“ jest ochronnym krążownikiem, pochodzi z roku 1899, ma przy 6.700 tonnach pojemności siłę 13.100 koni, szybkość 20 mil morskich i 422 ludzi załogi.

Potwierdza się wiadomość, że Japończycy zabrali okręt prywatny handlowy „Mandżurya“. Jest to największy okręt floty handlowej rossyjskiej.

Wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Petersburg. Cesarski ukaz z dnia 10 lutego nakazuje, aby wojsko i instytucye syberyjskiego okręgu wojskowego były w pogotowiu wojskowem, oraz aby te oddziały wojska, które znajdują się na obszarach graniczących z namiestnictwem Wschodniej Azyi były powołane do czynnej służby. — Równocześnie nakazuje ukaz powołanie żołnierzy z rezerwy armii i marynarki wszystkich prowincyj syberyjskiego okręgu wojskowego i o ile będzie potrzeba z prowincyj wiackiej i permskiej, oraz okręgu wojskowego kazańskiego, dalej wszystkich rezerwowych oficerów, którzy są przeznaczeni do skompletowania wojsk syberyjskich. U miejscowej ludności ma być zakupiona potrzebna ilość koni.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi, że poselstwo japońskie otrzymało z Tokio telegram z zawiadomieniem, iż wszyscy pozostali przy życiu rossyjscy marynarze z okrętów „Wariag“ i „Korejec“, jakoteż ci, którzy byli na pokładzie okrętu przewozowego „Sungar“, zabrani zostali na pokłady okrętów wojennych francuskich, angielskich i włoskich, które przebywały koło Czemulpo. Słychać, że poseł rossyjski w Seul zwrócił się do posła amerykańskiego z prośbą, aby ludzi tych przewieziono na dwóch stojących koło Czemulpo transportowych okrętach amerykańskich do Szangaju lub Czifu i aby przedtem uznano ich za nie walczących. Nadto francuski poseł w Seul zaproponował japońskiemu posłowi, aby ludzi tych przewieziono na francuskim krążowniku „Pascal“ do Czifu, naturalnie jeżeli dadzą słowo, że nie wezmą udziału w dalszej wojnie. Japoński poseł otrzymał polecenie zgodzenia się na tę propozycyę pod warunkiem, że ludzie ci będą przewiezieni do Szangaju, a Rossya złoży deklaracyę, iż nie pozwoli im udać się podczas wojny w kierunku północnym od Szangaju.

Paryż. Dzienniki otrzymały wiadomość z Petersburga, że rossyjska admiralicya przygotowuje wysłanie nowej dywizyi floty do Azyi wschodniej pod komendą admirała Weselago. Dywizya ta ma się składać z pancerników „Borodino“, „Aleksander III.“ i „Suwarow“, oraz torpedowca i parowca przewozowego „Kamczatka“.

Paryż. W przeciwieństwie do telegramów londyńskich z Port Arthur donoszą, że rossyjski bank w Port Arthur nie został zniszczony.

* * *

Londyn. *(Biuro Reutera).* Z Czifu donoszą, że od wtorku nie wiadomo, gdzie się obraca flota japońska.

Tokio. Japońskie ministerstwo marynarki ogłosiło, że za kontrabandę wojenną uważane będą: broń, amunicya, środki wybuchowe, rudy, z których się otrzymuje ołów, siarkę itp., maszyny, uniformy, wszystkie przedmioty, potrzebne artyleryi wojskowej i marynarskiej, płyty pancerne, materyały i maszyny, służące do budowy i uzbrojenia okrętów i wszystkie w ogóle artykuły, używane w wojnie, wreszcie środki żywności, napoje, węgiel, pasza dla koni, drzewo, moneta, złoto i srebro, materyały służące do budowy kolei, telegrafu i telefonu. Z zakazu wyłączone jest to, co służy wyłącznie dla załogi okrętu.

Paryż. *(Agencya Hawasa).* Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Czifu, Japończycy usiłowali we wtorek wysadzić na ląd wojsko na najwyższym cyplu półwyspu Liaotung. Manewr ich miał za cel prawdopodobnie opanowanie Kiuczu i Talienwanu (Dalny). Manewr ten nie udał się; rzekomo 2 pułki, które wysiadły już na ląd mają być zupełnie zniszczone.

Petersburg. *Russkij Inwalid* donosi, że referent sztabu namiestnika Aleksejewa generał Penk został mianowany generalnym kwatermistrzem sztabu polnego namiestnika.

* * *

Z Warszawy donosi korespondent *Dziennika Poznańskiego*, że gwardyjski pułk piechoty, konsystujący w Warszawie, a noszący nazwę: „Pułk Fryderyka Wilhelma“, ztąd „pruskim pułkiem“ zwany, otrzymał rozkaz natychmiastowego pogotowia wojennego i w ślad za tem wymarszu z przeznaczeniem na daleki Wschód. Świadczyłoby to o niesłychanem zapotrzebowaniu, bo pułki gwardyjskie, zwykle w ostateczności tylko bywają wysyłane na linię bojową.

Panika, która ogarnęła uczestników kas oszczędności w Warszawie, z powodu wypadków na Dalekim Wschodzie, jak pisze *Warszawskij Dniewnik*, zaczyna się znowu wzmagać, przybierając ogromne rozmiary. Po odbiór wkładów przybywa takie mnóstwo osób, że kasyerzy warszawscy nie są w stanie zaspokoić wszystkich interesentów. Większość odbiorców, a zwłaszcza odbiorczyń, z taką gwałtownością domaga się zwrotu oszczędności, że niezbędną jest interwencya policyi dla przywrócenia porządku. Odbierane są wyłącznie drobne wkłady, ale za to w olbrzymiej ilości.

Moskiewska rada miejska uchwaliła 1 milion na wydatki wojenne, przeważnie w sferze niesienia pomocy rannym, oraz asygnowała fundusz na pomoc dla rodzin żołnierzy, którzy udali się na wojnę.

Petersburska rada miejska ofiarowała 1½ miliona rubli dla Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Zagranica w obec wojny.

Berlin. Niemiecki krążownik „Hansa“, który dnia 11 b. m. przybył do Czifu, odpłynął dziś do Port-Arthur, aby zabrać kobiety i dzieci niemieckich poddanych.

Bruksela. *Moniteur Belge* zapewnia, że Belgia zachowa neutralność w wojnie japońsko-rossyjskiej.

Rzym. W nieobecności tutejszego ambasadora amerykańskiego radca Idding odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych w sprawie neutralności Chin. Spodziewają się, że Włochy przyjmą przychylnie propozycyę Stanów Zjednoczonych.

Rzym. Wiadomości, jakoby dywizya włoska na Wschodzie miała być wzmocnioną, są nieprawdziwe. Krążownik „Urania“ odchodzi do Massawy a nie na daleki Wschód. Inne okręty, które tam odpłyną, mają zastąpić jedynie statki, powracające z Europy.

Rzym. *Tribuna* oświadcza, że bezpodstawną jest pogłoska, jakoby urlopowani marynarze otrzymali rozkaz nie opuszczania miejsca zamieszkania, a to na wypadek ewentualnego zmobilizowania włoskiej floty w skutek wojny.

Paryż. Jak się zdaje, inspirowaną z oficyalnej strony wiadomość, podaje *Temps*, donosząc, że w dyplomatycznych kołach panuje ogólnie zapatrywanie, iż rząd Anglii przekroczył, a nawet wprost pominął obowiązki neutralności, użyczając Japończykom portu Weihaiwei za podstawę ich operacyi wojennych.

Kopenhaga. Pomimo, że niebezpieczeństwo wmieszania się Danii do zatargu rossyjsko-japońskiego jest prawie nieprawdopodobne, postanowił rząd — jak donosi *Biuro Ritzana* — zbadanie duńskiej floty i poczynienie zarządzeń w celu uzupełnienia istniejących braków.

Londyn. W Izbie lordów oświadczył minister spraw zagranicznych Landsdowne: Pogłoska, jakoby Japonii pozwolono użyć angielskiego portu Weihaiwei za podstawę operacyj japońskiej floty, jest zupełnie nieprawdziwa i zmyślona. Pomimo to telegrafowaliśmy do tamtejszych naszych zastępców, czy była jakakolwiek podstawa do powstania tej pogłoski.

Atak Japończyków na Port-Arthur.

Paryskie wydanie *New York Heralda* ogłasza następujące sprawozdanie naocznego świadka o ataku Japończyków na Port-Arthur:

W nocy z poniedziałku na wtorek odbywałem kwarantannę na pokładzie statku „Kolumbia“ kompanii Indochińskiej, pomiędzy wjazdem do portu arthurskiego a ross. flotą; byłem bardzo blisko tej floty. Jeden ze statków rossyjskich rzucał elektryczne projekcye; trzy torpedowce stały jako awangarda floty; wszystkie inne okręty były wewnątrz portu. Mówiono nam, że floty japońskiej nie można się było spodziewać wcześniej jak za trzy albo cztery dni. Światło na latarni morskiej świeciło się, boje sygnałowe błyszczały. Około godziny 8 wieczorem rossyjscy marynarze odbyli wieczorne modły. Pogoda była wspaniała; zimno wcale nie dokuczało; niebo jasne. Wiał lekki południowy wiatr. Horyzont był mglisty.

Nastała wielka cisza. Około godziny 11 chciałem się położyć spać, kiedy nagle usłyszałem jedna za drugą trzy głośne, ale przytłumione eksplozye. Było widocznem, że musiały zajść pod wodą, bo nasza „Kolumbia“ zakołysała się gwałtownie. Natychmiast dał się słyszeć ogień z dwunasto i trzyfuntowych dział, a elektryczne reflektory poczęły rzucać światło zmiennym ruchem we wszystkich kierunkach. Sądziłem, że to są zwyczajne manewry.

Około godziny pierwszej w nocy dwa statki wojenne i wielki krzyżowiec („Retwizan“, „Carewicz“ i „Pallada“) przepłynęły koło nas do wejścia portu. Statki wojenne stanęły w przejeździe tuż przy sobie, nie zamykając jednak wjazdu dla okrętów mniej głębokich. Krzyżowiec pozostał na zewnątrz portu. O godzinie trzy kwadranse na trzecią zjawili się na pokładzie „Kolumbii“ rossyjscy oficerowie, komunikując nam w imieniu namiestnika rozkaz pozostania w porcie. Dopiero wtedy zrozumieliśmy, jak położenie było poważne. Wschód słońca był bardzo czerwony i w jego blaskach dojrzeliśmy na widnokręgu podwójne kominy trzech krzyżowców; na masztach powiewały flagi „wschodzącego słońca“, a więc japońskie. Przez dwie godziny statki stały w równej linii, zupełnie spokojnie.

O godzinie 8 minut 20 rano statki japońskie znikły. Posunęła się za nimi flota, rossyjska w kierunku Dalnego wzdłuż wybrzeża. O godzinie 9 minut 15 statki powróciły. Rossyanie mieli w tej chwili na zewnątrz portu pięć statków wojennych, pięć krzyżowców, jeden okręt kadecki, siedmnaście torpedowców i kontrtorpedowców. Te ostatnie ugrupowały się w pobliżu wejścia do portu. Około godziny 11 pojawiło się na horyzoncie szesnaście statków japońskich między niemi pięć pancerników. Płynęły w porządku. Około godziny pół do 12 zjawił się pierwszy błysk ognia z jednego japońskiego okrętu. Dwunastocalowy granat padł w pobliżu torpedowców. Rossyjski krzyżowiec „Nowik“ bił się bardzo dzielnie i prawie przyczepił się do japońskich statków, aż wreszcie gwałtowny ogień zmusił go do cofnięcia się.

Rossyjskie statki trzymały się w odległości mili od brzegu. Stały pod przykryciem fortów, z których po przez statki strzelano, nie bardzo często jednak. Za każdym razem, gdy ciężkie kule bateryj nadbrzeżnych przelatywały po nad naszemi głowami, powietrze drgało gwałtownie i niezwykły świst rozbrzmiewał dokoła nas. Bombardowanie fortecy trwało do 3 kwadranse na dwunastą.

Port-Arthur.

W uzupełnieniu tego, cośmy już donosili o tej, ogromnego znaczenia strategicznego, miejscowości, przytaczamy co pisze o niej w *Kur. Warsz.* p. W. Karpiński, który co dopiero powrócił z Port-Arthur:

„Mieszkałem w Port-Arthur i znam go niezgorzej: Jest to młode, nader ruchliwe i ożywione miasto, położone nad brzegiem zatoki niemal idealnej, gdyż nie zamarzającej cały rok i otoczonej ze wszystkich stron wzgórzami znacznej wysokości. Zatoka, w formie półmiska, jest tak obszerna, że może swobodnie pomieścić całą flotę rossyjską, i ma jedno jedyne wyjście w postaci przesmyku pomiędzy półwyspem Tygrysim a Złotą górą. Strategiczna pozycya Port-Arthur jest wyjątkowo dogodna i na to godzą się wszyscy. Miasto samo można podzielić na dwie odrębne dzielnice:

Stare miasto chińskie, składające się z małych cuchnących domków, fanzami zwanych, i krętych ulic, gdzie obecnie mieszczą się główne zarządy i administracye, gdzie ma swoją rezydencyę przy bulwarze Mikołaja namiestnik Dalekiego Wschodu, Generał-adjutant Aleksiejew. Miasto owo ma być zburzone przez zarząd miejski do dnia 1 lipca r. b. O dwie wiorsty dalej, przy samej zatoce, jest rozplanowane i po części już wybudowane nowe miasto europejskie. Ulice tu są szerokie i wyznaczono miejsce na parki i ogrody. Ruch budowlany ogromny, tak, że już obecnie stoi kilkaset domów, z których połowa jest wykończona. Jako przykład ruchu budowlanego może służyć fakt, że place w nowem mieście, których sążeń rok temu kosztował 5 do 10 rb., obecnie cenione są 40 do 60 rb.

Tak wielki wzrost miasta łatwo sobie objaśnić. W Port-Arthur stoi połowa floty rossyjskiej, która pochłaniała około 10 milionów rocznie. Aby dostarczyć wszystkiego, co niezbędne jest dla utrzymania eskadry, trzeba mieć olbrzymie składy, a że konkurencya egzystuje, więc też firmy angielskie, amerykańskie, a głównie niemieckie, walczą o lepsze pomiędzy sobą. Zewnętrzny wygląd miasta jest również interesujący. Przyczynia się do tego wiele gmachów publicznych, jak gimnazyum, sztab, hotel miejski, magistrat, sobór i klub wojskowy, pałac namiestnika, urzędy: ministerstwa skarbu, spraw zewnętrznych i t. p., częściowo już zbudowane, a częściowo rozpoczęte lub dopiero zaprojektowane. Wszystko to jest rzeczywiście ładne, gdyż nawet plany domów prywatnych przechodzą przez surową kontrolę budowniczego, naszego rodaka, p. Władysława Koziełło-Paklewskiego, który bardzo dba o estetykę.

Ostatnimi wypadkami jestem poprostu oszołomiony!

Najbardziej zaś dziwne i niewytłómaczone wydaje mi się to niespodziewane podpłynięcie torpedowców japońskich do pancerników, gdyż już od miesiąca w porcie podwojono czujność. W ciągu całych nocy ze wszystkich statków rzucane były silne snopy światła elektrycznego z potężnych reflektorów, a załoga była w stałem pogotowiu. Zdarzyło się nawet, że raz pewien statek kupiecki omal nie został zatopiony, gdyż wzięto go za krążownik japoński. Ogólne jednak panuje przekonanie, że Port-Artur, nawet w razie zniszczenia eskadry, stanowi jeszcze twierdzę niezdobytą.

Wszystkie pagórki ze strony morza ufortyfikowane są bateryami dział ciężkich kalibrów, mogących rzucać pociski na odległość wiorst siedmiu“.

KRONIKA

Lwów, 13 lutego.

— **Wiadomości kościelne** Dyecezya przemyska ob. łać. Zamianowany administratorem ex currendo w Lubli ks. Franciszek Prusak, proboszcz w Frysztaku.

Dyecezya tarnowska. Zamianowany ks. dr. Dutkiewicz, proboszcz w Żegocinie, kanonikiem katedralnym w Tarnowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Zygmunt Paklikowski, auskultant sądowy, rodem z Mościsk, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Prywatna docentura.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału lekarskiego, którą dopuszczono dr. Maksymiliana Władysława Hermana jako prywatnego docenta chirurgii na tutejszym Uniwersytecie.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie 5 po południu w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, J. Kasprowicz „Adama Mickiewicza poglądy polityczne i społeczne na tle jego epoki“.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 14 b. m.: Stanisławów: Adwokat dr. W. Jurkiewicz: „O prawach i obowiązkach świadka w obec sądu i w obec innych władz.

— **Dr. Ignacy Petelenz,** dyrektor I. Szkoły realnej w Krakowie i poseł do Rady państwa, obchodzi dziś 30-letni jubileusz pracy nauczycielskiej.

— **Wykłady** dla urzędników gospodarskich, urządzane przez komitet gal. Towarz. gospodarskiego w dniach 15—20 b. m., odbędą się nie w „Skale“, lecz w sali Związku naukowo-literackiego w gmachu Skarbkowskim.

— **VIII posiedzenie** „kółka literackiego“ odbędzie się 14 b. m., w niedzielę. Na porządku dziennym odczyt p. Kretza: „O Joyselle“ Maeterlincka i odczyt p. Brzozowskiego: „O twórczości Godlewskiego“. Odczyty odbędą się w lokalu Czytelni akademickiej. Początek o godzinie pół do 4. Goście mile widziani.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** „Ostatni wtorek“ cieszy się w „Kole“ od szeregu lat niezwykłem powodzeniem, posiadając już ustaloną markę doskonałej zabawy. W tym roku, jak zwykle z powodu czyhającego na zgon karnawału, Popielca — zabawa, przy dźwiękach kapeli wojskowej, rozpocznie się z uderzeniem godziny 8 wieczorem.

Grono artystów malarzy rzeźbiarzy i architektów, pragnąc zabawie dodać więcej blasku, zjawi się w „Kole“ w ślicznych kostyumach ze swego balu.

Prócz tego komitet wieczoru przygotował i inne efektowne niespodzianki.

Wstęp dla członków „Koła“ z rodzinami oraz młodzieży tańczącej (pań i panów) po 2 K. od osoby; wprowadzeni przez członków „Koła“ goście (starsi) płacą po 5 K. Zapisy wcześniejsze pożądane.

— **Szematyzm** galicyjskich władz i urzędów skarbowych, wydany w bieżącym roku po raz pierwszy przez prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu, — jest do nabycia w Ekonomacie kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie (plac Cłowy 1) po cenie 3 K. za egzemplarz.

— **Polskie Tow. filozoficzne**, jedna z najmłodszych u nas instytucyj naukowych — powołane niedawno do życia, zainaugurowało wczoraj wieczorem swe zebranie w sali Instytutu fizycznego.

Że zawiązanie tego Towarzystwa przyszło w porę, że odpowiada żywo odczuwanej w kołach inteligentnych potrzebie, świadczyła niespodziewanie wielka liczba uczestników, którzy przybyli na wczorajszy wieczór. Płeć piękna nie dała się i na tem polu przyćmić, wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, jakoby dziedzina zagadnień filozoficznych mało dla niewieścich umysłów miała uroku.

Zagajając zebranie, wyłuszczył prof. dr. K. Twardowski pobudki, jakiemi kierowano się przy założeniu nowego Towarzystwa. Silne rozbudzenie umysłowości naszej w ostatnich czasach nie pominęło także dziedzin filozofii. Owszem, coraz energiczniej objawia się ruch i na tem polu, przez tak długie czasy zaniedbanem. Rozproszone obecnie siły pracowników i lubowników filozofii skupić dokoła siebie — oto zadanie nowego Towarzystwa. Cel ma oczywiście naukowy i już choćby dla tego nie może zamknąć się w ramach jednej doktryny, lecz uznawać musi na równi wszystkie kierunki filozoficzne. Dyskusye, zawsze ścisłe i wyłącznie naukowe — jako wymiana zdań, będą mogły działać tylko pobudzająco i niezawodnie spełnią swe zadanie. Stworzenie własnego organu nie leży na razie w celach Towarzystwa, zwłaszcza, że dla członków jego stoją otworem łamy „Przeglądu filozoficznego“ wydawanego w Warszawie.

W dalszym ciągu przedstawił mowca w najogólniejszym zarysie dzisiejszy stan filozofii i zakończył życzeniem, aby polskie Towarzystwo filozoficzne jak najdzielniej przyczyniło się do przysporzenia chwały nauce polskiej.

Po tem przemówieniu, wygłosił prof. dr. P. Chmielowski rzecz swą o „Kancie w Polsce“. Pełna erudycyi i myśli prelekcya wymaga obszerniejszego streszczenia, to też w tej krótkiej notatce kronikarskiej musimy poprzestać na jej wymienieniu tylko.

Miejska komisya budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem miejskiej kolei elektrycznej. Projektowane przychody wynoszą 586.350 K., rozchody z oprocentowaniem i amortyzacyą kapitału 551.612 K. Między innemi wstawiono do budżetu kwotę 7000 K. na utworzenie funduszu zaopatrzenia dla urzędników i służby tramwayowej, względnie rodzin po nich. Komisya budżetowa nie powzięła wczoraj żadnych uchwał.

— **Konkurs.** Zarząd miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie ogłasza konkurs na projekt sygnatury bibliotecznej (ex libris) do książek biblioteki miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy bez względu na miejsce zamieszkania. Rysunek sygnatury bibliotecznej, $9\frac{1}{2}$ cm. wysokości, a 7 cm. szerokości, wykonany ma być w podwójnych rozmiarach liniowych (19 cm. wysokości a 14 cm. szerokości) zawierać ma napis: Bibliotego Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie i posiadać przestrzeń wolną dla umieszczenia numeru inwentarza i sygnatury dzieła. Za pracę poleconą przez komitet sędziów do wykonania przeznacza się nagrodę stu (100) koron. Praca nagrodzona staje się własnością Muzeum. — Prace opatrzone mają być odpowiedniem godłem, w opieczętowanej zaś kopercie z tem samem godłem załączone być ma nazwisko i adres autora. Termin nadsyłania projektów pod adresem: Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie, oznacza się na dzień 16 kwietnia 1904, do godziny 12 w południe. Prace, które nadejdą po owym terminie nie będą uwzględnione. W ciągu miesiąca kwietnia 1904, projekty nadesłane zbada i oceni komisya sędziów, obradująca pod przewodnictwem prezesa Muzeum przemysłowego, w skład zaś jej wchodzą pp.: Stanisław Dębicki, artysta-malarz; Aleksander Getritz, wicepr. Muzeum, introligator; Edgar Kovats, profesor Politechniki; Wincenty Rawski, członek zarządu Muzeum, architekt; Władysław Rebczyński, kustosz Muzeum; Stanisław Rejchan, artysta-malarz, profesor szkoły przemysłowej; Jan Schulz, członek zarządu Muzeum, architekt; Teodor Talowski, profesor Politechniki.

— **W lwowskim** szpitalu powszechnym zmarł dziś rano na tyfus plamisty pewien gospodarz gruntowy z Rudna, wsi pode Lwowem, przywieziony do szpitala przed dwoma dniami.

— **Z Kasyna miejskiego.** We wtorek, 16 b. m., na zakończenie karnawału ostatni wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 6 wieczorem. We środę, 17 b. m., o godzinie 8 wieczorem w dużej sali balowej „pogawędka przy śledziu“, koncert orkiestry wojskowej, oraz przedstawienie magiczne.

Lista na obie zabawy otwarta.

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie członków Towarz. „Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej“, odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 7 minut 30 wieczorem w sali III Uniwersytetu.

— **Tyfus plamisty.** W jednej z realności przy ul. Krzywej we wsi Zamarstynowie stwierdzono tyfus plamisty u jednego z chorych.

△ **Znikła bez śladu.** Z domu swych rodziców, zamieszkałych we wsi Zamarstynowie, znikła jeszcze dnia 4 b. m. 16-letnia Marya Burmejówna.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Żona zarobnika Lea Liebes, stojąc na drabinie, bieliła swoje mieszkanie przy ul. Wybranowskiego l. 3. W czasie pracy przechyliła się tak nieostrożnie, że upadając z drabinki, rozdarła sobie podbrzusze na wystającym z szaflika uchu.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po prowizorycznem zaopatrzeniu, odwiozło nieszczęśliwą kobietę do szpitala izraelickiego. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

△ **Samobójstwo.** Na cmentarzu Łyczakowskim u grobu swej żony pozbawił się wczoraj życia celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 30-letni Kazimierz Stroka, urzędnik pomocniczy krajowej Dyrekcyi skarbu.

Zawiadomiona telefonem policya, przybywszy na miejsce, zastała już martwe zwłoki, obok których leżał rewolwer i list z datą 31 grudnia 1903. W liście tym znajdował się odpis znanego wierszyka Gabryeli (Narcyzy Żmichowskiej):

Tęsknię, ach tęsknię w zimie za kwiateczkiem,
A gdy mam z wiosną kwiatów łąkę całą,
To jeszcze tęsknię za konwalią białą,
A przy konwalii za śniegu płateczkiem....
Tęsknię — ach tęsknię do mojego brata,
A kiedym z bratem, to tęsknię do Ciebie
A kiedym z Tobą, to do Boga w niebie.
A kiedym z Bogiem, znów tęsknię do świata...
I złe i dobre, i grzech mój i cnota,
I czego pragnę i czego się boję,
I myśli moje i modlitwy moje,
I życie całe — to tylko tęsknota!

(Tak się nazywam jak adres wsk... życie moje i powód to treść wierszyka. Pozdrowienie szlę Wam kochani rodacy. K. S.“).

Obok listu leżały nadto dwie fotografie. Jedna z nich przedstawia kobietę młodą, niezwykłej urody. U góry tej fotografii jest napis: „To moja żona“ i podpis denata. Druga przedstawia trzech mężczyzn, z których jednym jest zmarły.

Zwłoki ś. p. Stroki odstawił komisaryat IV dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie, Cecylia Erhardt, w 74 roku życia.

W Stanisławowie, Minodora Buczyńska, wdowa po gr. kat. proboszczu, w 74 roku życia.

W Czerniowcach, Teresa Żukowska, matka ks. Jana Żukowskiego, prof. Uniwersytetu lwowskiego, w 60 roku życia.

— **Ślub.** Dnia 10 b. m. odbył się w Krakowie ślub panny Heleny Żuławskiej, córki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, z dr. Józefem Sędzielowskim.

— **Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretaryat wyścigów zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że konie do biegu „Nagrody dyrektoryum“ z dotacyą 4000 K. do dnia 1 marca b. r. do godziny 8 wieczorem w sekretaryacie wyścigowym ul. Wolska l. 13 zgłaszać można.

Następne zgłoszenia koni do biegu p. n. „Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase“ z dotacyą 6000 K., przypadają w dniu 15 kwietnia b. r.

— **Wściekły pies.** Ze Stryja donoszą do jednego z pism tutejszych: Wczoraj rano pokąsał wściekły pies u wylotu ulicy Drohobyckiej 6 osób, udających się do pracy w fabryce zapałek Lipschütza. Psa tego przejechał następnie pociąg zdążający do Stanisławowa. Pokąsanym udzielił pierwszej pomocy lekarz miejski dr. Czarnecki. W b. r. jest to już 8 wypadek pokąsania w Stryju ludzi przez psy wściekłe.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Horodenki donoszą do jednego z pism tutejszych, że w nocy z 6 na 7 b. m. dało się tam uczuć dwukrotne, dość silne trzęsienie ziemi.

— **Jubileusz redaktora.** W dniu 23 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczysty jubileusz 35-letniej pracy publicystycznej p. Feliksa Fryzego, redaktora *Kuryera Porannego*. Obchód jubileuszowy urządza komitet, złożony ze znanych obywateli Warszawy, literatów i dziennikarzy, pod przewodnictwem hr. Maurycego Zamoyskiego. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Antoniego, potem odbędzie się złożenie życzeń w lokalu redakcyjnym, a wreszcie wieczorem wspólna uczta.

— **W sprawie Kwileckich** piszą do *Dziennika Berlińskiego:* Wiadomość, jakoby Cecylia Meyerowa miała wytoczyć proces cywilny o uznanie Józia Kwileckiego jako jej syna, jest nieprawdziwą. Dotychczas skarga podobna wniesioną nie została. Trudno też przypuszczać, iżby po nader wyczerpującej rozprawie przed sądem przysięgłych w Berlinie, która całą bezpodstawność zarzutu podsunięcia dziecka wykazała, miał się znaleźć adwokat, którby był gotów sprawę na drodze cywilnej na nowo podjąć.

— **Pomnik Dygasińskiego.** Grono przyjaciół zmarłego pisarza postanowiło własnym kosztem wystawić mu pomnik w Ojcowie, w miejscowości, o której Dygasiński z taką zawsze serdecznością odzywał się w swoich powieściach. Pomnik w kształcie piramidy z marmuru kieleckiego opierać się ma o skałę, tak, ażeby razem z nią tworzył całość harmonijną. Oprócz odpowiedniego napisu, na piramidzie umieszczone będzie bronzowe popiersie nieodżałowanego pisarza. Wykonanie pomnika powierzono artyście-rzeźbiarzowi Czesławowi Makowskiemu. — Odsłonięcie pomnika odbyć się ma na początku lipca.

— **Dziecko jako pospieszna posyłka.** Wyjątkowa posyłka kolejowa nadeszła w tych dniach do Brenn, miejscowości czeskiej, a mianowicie jednoroczne dziecię, starannie obwinięte, nadane w Dreźnie jako posyłka pospieszna. W Dreźnie umarła matka dziecięcia, pochodząca z Brenn, a ludzie, nie wiedząc, co począć z osieroconem dzieckiem, odesłali je w ten sposób do krewnych. Służba kolejowa zajęła się tą posyłką bardzo gorliwie, a w Brenn krewni natychmiast zgłosili się po nią.

— **Czwarta klasa na kolejach w Rossyi.** Według doniesień pism rossyjskich, w tych dniach ministerstwo komunikacyi ukończyło szczegółowe opracowanie przepisów o przewozie pasażerów klasą IV. Ministerstwo uznało za konieczne wprowadzić na wszystkich liniach wagony czwartej klasy, a do roku przyszłego doprowadzić ich tabor do 7 tysięcy.

— **Drożyzna brylantów.** Ceny brylantów w ciągu ostatnich lat paru znacznie się podniosły. Kamienie nabyte przed pięciu laty w cenie po 520 koron jubilerzy chętnie odkupują ze znaczną zwyżką. Powodem nowej drożyzny (która na szczęście nie obciąża ludności ubogiej), są znaczne w całym świecie zapotrzebowania, którym kopalnie tych szlachetnych kamieni sprostać nie mogą.

— **Nowy pomysł pedagogiczny.** W Anglii zrobiono znowu niezmiernie ważny krok na polu pedagogii, który zapewne znajdzie wszędzie najżywsze uznanie. Oto powstają szkoły dla kształcenia przyszłych matek. W szkołach tych, o kursie rocznym, dziewczęta uczyć się będą gospodarstwa domowego, hygieny i pielęgnowania dzieci. Nauka prowadzona ma być bardzo poglądowo, każda z panienek otrzyma gumową lalkę naturalnej wielkości dziecka, kołyskę, ubranie i bieliznę dziecinną. Wykładać będą lekarze i doświadczone wychowawczynie. Szkoły podobne istnieją w Szwajcaryi i oddają ogromne usługi społeczeństwu, przyczyniając się szczególnie do pomyślności sfery robotniczej.

— **Próba ogniowa.** Teatr „Irokuois“ w Chicago ma przebyć jeszcze jedną próbę ogniową, jak tylko wnętrze jego będzie opróżnione z gruzów, pozostałych po ostatniej katastrofie. Tym razem teatrowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż na miejscu znajdować się będzie silny oddział straży ogniowej, który opanuje ogień, w razie, gdyby się przedarł na zewnątrz. Chodzi o to, by sztucznie odtworzyć miniony pożar, a to w celu wyświetlenia jego całego przebiegu i okropnych skutków. Na scenie podpalone więc będą różne materyały palne, a komisya rzeczoznawców badać ma w trakcie tego improwizowanego pożaru wszystkie przyczyny, sprzyjające potężnieniu ognia, oraz drogi, któremi głównie przerzucają się płomienie. Wątpliwem jest jednak, czy taka próba, podjęta w pustym prawie gmachu, da najkompetentniejszym nawet specyalistom możność uświadomienia sobie szczegółów klęski, zaszłej w warunkach najzupełniej odmiennych.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: Z powodu wielkich przygotowań do wystawienia 5-aktowego fantastycznego dramatu Jerzego Żuławskiego p. t.: „Eros i Psyche“, który wymaga nadzwyczajnej ilości prób tak pamięciowych, jak i dekoracyjnych, w przyszłym tygodniu nie będzie żadnej premiery w dramacie. Natomiast odbędą się dwa przedstawienia popularne po zniżonych cenach; pierwsze we wtorek, na zakończenie karnawału daną będzie arcywesoła komedya Sardou „Safanduły“, — drugie zaś we czwartek, na które przeznaczyła dyrekcya genialny utwór Goethego „Faust“. Oba te utwory jak dotąd cieszyły się w tym sezonie największem i niezawodnem powodzeniem.

„Poniedziałek karnawałowy“ grany będzie w bieżącym tygodniu dwa razy, t. j. w niedzielę i w przyszłą sobotę.

Próby z „Eros i Psyche“ już rozpoczęte. W nowości tej bierze udział niemal cały personal teatralny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz pierwszy „Luiza“ opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka przez Gustawa Charpentiera, tłómaczył z francuskiego L. G. Pierwszy występ panny Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach dramatu) po raz dwudziesty czwarty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Poniedziałek karnawałowy“, tragedya oficerska w 5 aktach Otto Erich Hartlebena.

W poniedziałek po raz drugi „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka Gustawa Charpentiera. — Drugi występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We wtorek (przedstawienie popularne po cenach zniżonych) po raz szósty „Safanduły“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

We środę po raz trzeci „Luiza“ opera w 4 aktach a 5 odsłonach słowa i muzyka G. Charpentiera. Trzeci występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We czwartek (popularne przedstawienie po cenach zniżonych) po raz szósty „Faust“, tragedya w 5 aktach Goethego.

Z „Filharmonii“ donoszą: Dzisiejsza ostatnia w tym karnawale reduta zapowiada się nadzwyczaj dobrze, gdyż program jej jest tak ułożony, że bezwarunkowo musi ubawić publiczność. Bardzo interesującym będzie wjazd Bachusa, ubawi każdego wesele Jojny Firołkesa, huragan śmiechu wywołać musi pełna humoru scena włoska: „O mia mama“, wesołość wzbudzi wojna azyatycko-europejska. Dalej urozmaicą program confetti, coriandoli, wędki z cukrami. Nawiedzi salę nawałnica śnieżna i t. d. W przerwach między poszczególnymi punktami programu odbędą się tańce przy dźwiękach kapeli 15 p. p. Najpiękniejsze maski otrzymają cenne nagrody.

Na koncert Van Dycka, który odbędzie się we środę, bilety są prawie wysprzedane.

Zapowiedziany na czwartek koncert Kubelika wzbudził również wielkie zainteresowanie. Posypały się już zamówienia o bilety, a nawet nadeszło kilka zamówień telegraficznych z prowincyi.

JUBILEUSZ MIKOŁAJA REJA.

Akademia Umiejętności, która tak pięknie uczciła przed laty Jana Długosza i Jana Kochanowskiego, zapragnęła w roku przyszłym równie poważnie, z równym pożytkiem dla nauki polskiej, święcić czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Reja.

W program jubileuszu, jako najważniejszy jego punkt, wchodzi zjazd Rejowski w Krakowie. By rzecz całą na właściwe pchnąć tory, utworzono komitet jubileuszowy w Krakowie, z tegoż filiami w Warszawie i we Lwowie.

Sekretarz generalny Akademii, a zarazem jej delegat, prof. dr. Bolesław Ulanowski, przybył właśnie w tym celu do naszego grodu i wczoraj o godzinie 5 po południu stanął na estradzie w auli uniwersyteckiej by licznie bardzo zgromadzonym pracownikom pióra, poważnym badaczom naukowym zdać sprawę z projektów i zamiarów Akademii.

Jak już wspomnieliśmy, zebranie było bardzo liczne; na estradzie, wraz z prof. Ulanowskim, zasiedli: rektor Uniwersytetu ks. Jan Fijałek, prof. Tadeusz Wojciechowski i sekretarz Towarzystwa historycznego, prof. Ludwik Finkel.

Krzesła w sali zajęli JE. Leon hr. Piniński, Wiceprezydent Płażek, liczne grono profesorów Uniwersytetu, radcy szkolni, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich oraz cała rzesza ludzi, poświęcających się studyom naukowym.

Pierwszy, jako gospodarz gmachu, powitał piękną przemową zebranych gości i delegata krakowskiego, rektor Uniwersytetu, ks. Jan Fijałek, zapraszając do przewodniczenia zgromadzeniu — w zastępstwie profesora A. Małeckiego — prof. Tadeusza Wojciechowskiego.

Przewodniczący w kilku słowach zagaił zebranie, oddając głos delegatowi prof. Ulanowskiemu. Mowca przedstawił obecnym znaczenie zamierzonego zjazdu, kreśląc ogólny program jego. Zewnętrzną niejako formą zjazdu będzie luksusowe wydanie „Zwierciadła“ Reja o ile możności zbliżone do pierwotnego wydania, czcionkami zbliżonemi do wieku XVI. i na stosownym papierze z kopiami rycin, zdobiących pierwsze wydanie. Prof. dr. Brückner ma opracować monografię o Reju na 30 arkuszach druku, prócz tego staraniem komitetu będzie zebrać wszystkie pomniki literatury politycznej od roku 1562 do 1574. Monografia Brucknera ma być ukończona jeszcze w roku bieżącym. Nadto prof. Czubek ma wydać przekład Orlanda Szalonego, przypisywany Piotrowi Ko-

chanowskiemu. Uczestnicy Zjazdu mają przybyć z gotowemi pracami, które zostaną wydane staraniem Akademii. Temat tych prac obejmować ma wyłącznie XVI. wiek. Trwanie Zjazdu ograniczone zostało do 4 dni, co jeszcze nie jest ustalone. Dwa dni poświęcone byłyby rozprawom nad przedłożonemi pracami, resztę czasu zajęłaby dyskusya nad Encyklopedyą polską, którą zamierza wydawać Akademia Umiejętności.

Rozpoczęła się obszerna dyskusya: dla prof. Kaliny sprawozdanie delegata niezupełnie jest jasnem, zapytuje więc, czy u. p. w studyach filologicznych koniecznie poprzestać autor musi na wieku XVI., czy ma prawo sięgnąć — choćby dla samego porównania z tem, co przed Rejem było i wykazania jego rzeczywistych zasług. Radca Dworski pragnie, by komitet nie ograniczał się na wydaniu jedynie „Zwierciadła“, a nadto uważa za odpowiednie powołanie do życia filii komitetu w Poznańskiem, gdzie — zdaniem Erzepkiego — w zbiorach Towarzystwa przyjaciół nauk znajdują się nawet dotąd drukiem nieogłoszone rękopisy Mikołaja Reja. Prof. Jan Bołoz Antoniewicz, jak i p. Kozłowski doradzają, aby Zjazd zmierzał do krytycznego wydania dzieł Reja. P. Antoniewicz zwraca nadto uwagę na potrzebę zbadania pochodzenia drzeworytów, znajdujących się w „Zwierciadle“.

JE. Leon hr. Piniński uważa wiek XVI., jako temat Zjazdu za myśl bardzo szczęśliwą. Akademia jednak powinna trzymać w ręku wszystkie nitki, aby wiedzieć kto, co i jak pisze. Inaczej mogłoby się zdarzyć, że o jednej rzeczy pisze kilku, o drugiej nikt. Dzieło, które ma wyjść po Zjeździe powinno obejmować jedną całość o ile możności bez luk. Dzieło to należałoby przetłómaczyć na inne języki, aby obcych zaznajomić z dziejami tej naszej najświetniejszej epoki.

Prof. dr. Balzer radził, aby nie ograniczać tematów Zjazdu odpowiednio do osoby Reja. Nawet przed specyalistami otwierają się nieraz olbrzymie materyały niewyzyskane należycie, na które oni nie zwracali uwagi, uważając je za dostatecznie obrobione. Mowca dał przykład z pomników prawa polskiego. Część tych pomników została już wydana i zdawało się, że to wszystko, tymczasem mowca wpadł później na nowe źródła, znacznie obfitsze od poprzednich. Jeżeli nie ograniczy się tematu, to badacze dziejów XVI. w. mogą znaleźć nowe źródła dotychczas nieznane. A do zrobienia jest wiele.

Zabierali w końcu głos prof. dr. Abraham, radca Chołodecki, który zwrócił uwagę na niewyzyskane zabytki w Toruniu i Gdańsku. Po raz wtóry hr. Piniński i profesor dr. Kalina, a w końcu prof. dr. Ulanowski udzielił niektórych wyjaśnień, zaznaczając, że dyskusya jeszcze niewyczerpana i że w sprawie tej odbędzie się jeszcze kilka zgromadzeń.

Prof. Finkel odczytał listę komitetu lwowskiego, mającego się zająć Zjazdem, którą przyjęto bez dyskusyi.

W skład tego komitetu wchodzą: jako przewodniczący prof. dr. A. Małecki i prof. dr. Tadeusz Wojciechowski, jako członkowie zaś: prof. dr. Abraham Władysław, prof. Bołoz Antoniewicz Jan, profesor dr. Balzer Oswald, dr. Bruchnalski Wilhelm, prof. dr. Chmielowski Piotr, prof. dr. Dembiński Bronisław, rektor ks. Fijałek Jan, prof. dr. Finkel Ludwik, dr. Gubrynowicz Bronisław, prof. Kalina Antoni, Kasprowicz Jan, prof. dr. Kruczkiewicz Józef, dr. Łoziński Władysław, prof. dr. Pilat Roman, prof. Schneider Stanisław, dr. Semkowicz Aleksander, prof. dr. Twardowski Kaz. i prof. dr. Wojciechowski Konstanty.

Na tem o godz. pół do 8 zamknięto obrady.

Z TEATRU.

(„Poniedziałek karnawałowy“ — *Rosenmontag* — tragedya oficerska w 5 aktach O. E. Hartlebena, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w przekładzie K. Rakowskiego d. 12 b. m.)

Sztuka Hartlebena wielkie powodzenie swoje na scenach niemieckich niewątpliwie nietylko temu zawdzięcza, że ma treść zajmującą i że odpowiada warunkom sceny, lecz także a może przedewszystkiem tej swojej zalecie, że pisana jest ze znajomością stosunków, jakie porusza, a porusza je ze szczerem i głębokiem uczuciem, bez goryczy i karykatury.

Akt pierwszy wprowadza nas od razu w ognisko oficerskiego życia, — do wojskowego kasyna. Młodsi i starsi oficerowie bawią się tam omawianiem przygotowań do uciech na ostatnie dni zapust, a mówią zwłaszcza wiele o spodziewanem lada chwila powrocie z urlopu młodego porucznika Hansa Rudorffa. — Ten Hans, to ulubieniec wszystkich, to jakby dziecko pułku, z którym też ściśle historya jego rodziny jest związana. Dziad i ojciec jego zajmowali w nim wybitne stanowiska; pułk nosi nazwę dziada, bohatera, którego portret ozdabia też kasynową salę. — Rozmowa jest tedy o karnawale i Hansie, rozmowa głośna, huczna, przerywana wesołymi wybuchami śmiechu, w której autor subtelnymi rysami zaznacza pewne różnice w usposobieniu dla Hansa kolegów. Wszyscy cieszą się z jego powrotu, wszyscy go chwalą; jeden tylko starszy porucznik Grobitsch wyraża się o nim z pewną nietajoną niechęcią. Grobitsch, to natura szorstka, żołnierska, przejęta poczuciem godności oficerskiego stanu, przykra i niesympatyczna w obejściu, lecz na wskróś prawa. — Wchodzi wreszcie Hans, powitany hucznym, serdecznym okrzykiem; jeden tylko Grobitsch wita go zimno, etykietalnie. Wśród dalszych toastów i rozmów różnice akcentują się coraz wyraźniej. U jednych nuta szczerej serdeczności brzmi bez żadnej przymieszki fałszywego tonu, u drugich jak u Harolda Hoffmanna przebija się uczucie głębokiej przyjaźni, u innych wreszcie jak u krewnych Hansa, Piotra i Pawła Rambergów, czuć pewien przymus i ton protekcyonalny. Oni nad młodszym i nieco lekkomyślnym Hansem roztaczają niewidzialną opiekę, umocowani do tego przez wspólną babkę, generałową Rudorff, dziewięćdziesięcioletnią staruszkę, przedstawicielkę tradycyi rodzinnych, surowych i nieubłaganych, jak regulamin wojskowy. — Przeciw tym pętom, nałożonym na myśli i uczucia buntował się Hans nieraz — zbuntował się stanowczo w miłości swej dla ubogiej dziewczyny Gertrudy Reiman, której byłby całe swoje poświęcił życie, gdyby.... gdyby nie rozkaz pułkownika, który go przed rokiem wysłał był na cztery tygodnie do Erfurtu. I cztery tygodnie wystarczyły, aby ta z pozoru tak skromna, tak kochająca Truda zdradziła go haniebnie z porucznikiem Grobitschem!.,. Hans zawodu tego o mało nie przypłacił życiem, — rozchorował się ciężko, lecz oto teraz powraca z długiego urlopu, uleczony na ciele i duchu. Z Trudą skończone wszystko.... Musi być skończone, bo przecież Hans dał słowo honoru pułkownikowi swemu, że stosunek ten, tak niestosowny dla niego, jako Rudorffa i jako oficera, zerwał na zawsze. Uczynił on nawet więcej, bo odgraniczył się stanowczo od zdradzieckiej Trudy i w czasie urlopu swego zaręczył się z majętną córką radcy handlowego Augusta Schmitza. Oznajmia o tem kolegom, którzy przyjmują to głośnym wybuchem radości i toastem na cześć młodej pary. Cieszą się wszyscy, a nadewszystko kuzynkowie Rambergowie, bo związek ten odpowiada ich dawnym życzeniom i wskazówkom wszechpotężnej, rozkazującej babki generałowej....

W akcie drugim jesteśmy nawet świadkami wybuchu powszechnej radości kolegów Hansa, którzy przybyłemu w odwiedziny do przyszłego zięcia radcy Schmitzowi urządzają korowód z pochodniami i hałaśliwą owacyę. Ale wśród tej wesołości odsłania się rąbek tajemnej intrygi kuzynków Rambergów. W uniesieniu zdradzają się sami i z cynizmem grubych natur, który byłby wstrętnym, gdyby zarazem szczerze naiwnym i nieświadomym nie był, oświadczają, że tej szczęśliwej reformy życia Hansa oni dokonali. Oto w czasie jego nieobecności, a pod pozorem obchodu dnia jego urodzin, wciągnęli Trudę do mieszkania Grobitscha, spoili ją i wywołali głośną kompromitacyę niewinnej dziewczyny. Uczynili to dla dobra Hansa, nie wierząc ani w szczerość jego uczucia dla Trudy, ani w jej rzeczywistą cnotę. Ot, zwykła, prosta dziewczyna! Nie warto o tem mówić... I teraz nawet pojąć jeszcze nie mogą, dla czego Herold Hoffmann tak się na nich oburza, za co piętnuje ich postępowanie tak gniewnie i głośno, że Hans, który w tej chwili nadchodzi, dowiaduje się o wszystkiem....

I oto zawiązek tragedyi, która odtąd rozwija się szybko, aż do fatalnego rozwiązania. Hans postanawia zbadać całą prawdę. Dowiaduje się jej przedewszystkiem z ust bardzo nieszczęśliwej, opuszczonej, zhańbionej niewinnie Trudy. Intryga Rambergów była uknuta misternie. W czasie chwilowego pobytu Hansa w Erfurcie, Truda zbliżała się do nich serdecznie, bo z nimi jednymi mogła swobodnie mówić o ukochanym nieobecnym; oni też skorzystali z tego, podstępem wciągnęli ją do mieszkania Grobitscha, a wśród licznych toastów skłamali jej, że już wówczas, przed rokiem, Hans postanowił ją opuścić i zaręczył się z córką radcy Schmitza. Upojenie trunkiem, a jeszcze bardziej rozpacz, jaka opanowała Trudę na tę niespodziewaną wiadomość sprawiły, że straciła przytomność. Obudziły ją nad ranem ironiczne śmiechy Rambergów i przywołanych świadków ... — Była skompromitowaną....

Badany przez Hansa Grobitsch, zeznań odmawia, odpowiada szorstko, że tłómaczyć się nie widzi powodu. Ale z całego toku jego mowy wynika, że on w tej sprawie odegrał tylko rolę narzędzia w ręku Rombergów, że nie miał pojęcia o głębi uczucia Hansa dla Trudy i jej rzeczywistej wartości. I teraz w ciągu tej rozmowy wyraża się o niej z lekceważeniem, z pogardą. Krzyk bólu i wstydu, który się w tej chwili wyrywa z piersi, ukrytej w mieszkaniu Hansa Trudy, zdradza jej obecność, która w oczach służbistego Grobitscha potępia stanowczo Hansa, jest bowiem jaskrawym dowodem, że słowo dane pułkownikowi złamał!

Hans Rudorff wie o tem, że jest stracony, że wszyscy koledzy od niego się teraz odwrócą. Żądać zadośćuczynienia od Rombergów, ani od Grobitscha nie może, bo o tak skompromitowaną dziewczynę jak Truda, nie bije się nikt... Opuszczają go też wszyscy, zrywa z nim nawet Harold, lecz doradza mu, aby uciekł do Ameryki i gotów mu oddać na cel ten wszystkie swoje oszczędności.... Ale Hans odmawia. Z pod sztandaru nie umknie, chociaż wie, że jest stracony. Teraz jednak do ostatniej chwili nie rozstanie się z ukochaną Trudą; z nią i tylko z nią pójdzie bez maski na redutę w nocy, poprzedzającej poniedziałek karnawałowy. A w ten poniedziałek zapowiedział swe przybycie radca Schmitz z córką, narzeczoną Hansa, i ma się odbyć wielki bal oficerski na uczczenie młodej pary....

Ten karnawałowy poniedziałek już świta... W kasynie oficerskiem kilku poruczników rozbawionych lub śpiących. Wchodzi podchorąży Leyen, mocno podochocony, z reduty, i opowiada, że widział tam Hansa z Trudą, bez maski. Oburzenie wszystkich, szczególnie Rambergów, którzy domagają się od Grobitscha, aby był wyrazem tego oburzenia w obec pułkownika. Ale Grobitsch teraz dopiero wybucha; bo teraz wreszcie przekonał się, że w niecnej intrydze Rambergów on odegrał smutną rolę narzędzia... W słowach silnych piętnuje ich nikczemny postępek i wychodzi.

Za chwilę ukaże się nam po raz ostatni Hans Rudorff. Przybywa we fraku, jakby na ironię, okrytym orderami kotylionowymi. Przybywa po to, aby raz przecie wypowiedzieć słowa prawdy Rambergom. A ta prawda jest dla nich krwawą obelgą... Kurczą się oni pod jej brzemieniem, — lecz odpowiedzi właściwej dać nie mogą, bo Hans uczynił się niezdolnym do udzielenia satysfakcyi honorowej... Wychodzą wszyscy, — chwilę Hans zostaje sam, zdecydowany umrzeć za chwilę. Zbliża się do portretu dziada: Nie lękaj się — mówi — co trzeba uczynić — spełnię!...

A wtem na scenę wbiega Truda. Ona przeczuła bliską katastrofę, przewidywała ją oddawna i Hansa nie odstąpi Hans zrazu brutalnie Trudę odtrąca: powinna przecież zrozumieć, że on żyć dłużej nie może: wszystko sam stracił i wszystkim przyniósł nieszczęście lub hańbę... Co innego jej młode życie! — Ale Truda nie ustępuje; używa wszelkich zaklęć miłości, aby go przekonać, że jej życie bez niego nie warte także nic, — i skłania wreszcie do wspólnej śmierci. Wychodzą razem. A niebawem krzyk wiernego sługi oznajmia, ze tragedya oficerska dobiegła do końca...

Kurtyna zapada, pozostawiając widza pod silnem wrażeniem tej sztuki, pisanej na tle stosunków, może obcych dla wielu, w której jednak drgają uczucia ogólno-ludzkie tak silnie, że tragedya Hansa staje się zrozumiałą dla wszystkich.

Rozbiło się to młode życie, bo nie umiało się nagiąć do pewnych konieczności specyalnego zawodu, bo strzegąc pilnie tego, co Hans nazywa „honorem serca“, lekceważyło to, co jest i być musi węzłem, łączącym wszystkich w jeden karny związek. — Prawdziwość typów i szczerość uczucia, to wielka zaleta tego utworu, która mu powinna i u nas powodzenie zapewnić.

Na pierwszym planie stoją dwie postacie, — tylko dwie: to Truda Reimann i Hans Rudorff, — obie znalazły wybornych przedstawicieli w p. Bednarzewskiej i p. Adwentowiczu. Truda to jedna z najlepszych kreacyj utalentowanej artystki, — celująca prostotą, wielką prawdą uczucia i wdziękiem. P. Adwentowicz stworzył typ w każdym szczególe doskonały, starannie obmyślany i przedstawiony z tem pogłębieniem psychologicznem, którego ta niełatwa rola wymaga W obec tych dwóch, inne postacie usuwają się na plan drugi i artyści nasi zrozumieli to wybornie, dbając przedewszystkiem o wrażenie całości a umiejętnie przytem zaznaczając charakterystyczne rysy każdego typu. Należy się im przeto wszystkim bez wyjątku szczere uznanie: p. Romanowi za typ doskonale schwycony Grobitscha, p. Solskiemu za niemniej udatną sylwetkę Maurycego Diesterburga, p. Hierowskiemu w roli Harolda Hoffmanna, pp. Węgrzynowi i Woleńskiemu jako Rambergom, p. Nowackiemu w roli Leyena, p. Feldmanowi jako radcy Schmitzowi, p. Kwiatkiewiczowi i Kosińskiemu charakterystycznym „burszom“ oficerskim i t. d. i t d. Sceny zbiorowe pierwszego aktu wyszły znakomicie, dzięki widocznie usilnym staraniom reżyseryi; dla ogólnego wrażenia byłoby jednak, mojem zdaniem, lepiej, gdyby zgromadzeni w kasynie wojskowem oficerowie nie wszyscy „pozowali“ na sztywność, wedle wzoru z *Simplicissimusa;* ta widoczna „poza“ osłabia efekt tembardziej, że nie wszyscy potrafią tak doskonale nosić mundur, jak p. Antoniewski. Niektórzy w tej „pozie“ przesadzali tak dalece, że czynili wprost operetkowe postacie, jak pewien statysta, zdaje mi się p. Kocaurek, w roli ordynansa. Takich efektów nie należy dopuszczać w dramacie.

Teatr był pełny, a oklasków nie brakło.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjska Kasa zaliczkowa.

Jutro, w niedzielę — jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy — odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej doroczne zgromadzenie członków galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie.

Przedłożone walnemu zgromadzeniu sprawozdanie dyrekcyi za rok ubiegły, stwierdza na samym wstępie, że Kasa zaliczkowa cieszy się ciągłym, pomyślnym i coraz to intenzywniejszym rozwojem. „Rozwój ten — pisze dyrekcya — przybierać zaczyna tak wymowne rozmiary, że dziś już, po trzech latach istnienia Kasy, wolno nam uważać kwestyę tej potrzeby i żywotności za rozwiązaną o wiele szczęśliwiej, niż sami z góry, wprowadzając ten nowy typ organizacyi kredytowej w życie, przypuszczać byliśmy w stanie. Wystarczy zaznaczyć, że obecnie po trzechletniej zaledwie działalności wykazać się możemy zarówno co do liczby członków, jak pod względem wyników gospodarki naszej (sumy wpłaconych udziałów, rozdanych pożyczek i osiągniętych obrotów) cyframi, które młodą instytucyę naszą stawiają w rzędzie najpoważniejszych z wieku i zasobów Towarzystw udziałowych w kraju. Jeśli zaś uwzględnimy, że „Kasa“ nasza zawdzięcza swój nadspodziewany rozwój wyłącznie czynnikom, które tkwią w niej samej, jej organizacyi, formie kredytu dogodnego i stosunkowo taniego, jaki zapewnia, temu wreszcie, że nie czyniąc żadnych różnic klasowych ani społecznych, przystępna jest bez wyjątku każdemu, kto się do niej zgłosi a odpowiada określonym w statucie warunkom, to zrozumiemy zagadkę dotychczasowego powodzenia naszej instytucyi, które pozwala też rokować jej byt coraz to trwalszy i przyszłość pod każdym względem pomyślną“.

Liczba członków galic. Kasy zaliczkowej doszła w r. 1903 do 1.138 (o 464 więcej niż w roku poprzednim). Udziałów zdeklarowano ogółem 3.490 (o 1.566 więcej) na łączną sumę 907.400 koron (o 407.160 koron więcej niż w r. 1902). Wpłacono na nie do końca grudnia ubiegłego r. 457.900 koron 4 hal. (o 242.756 koron 5 hal więcej niż w roku poprzednim). Udziałów nieobciążonych zaliczkami było 1.025 (o 516 więcej), a wpłacono na nie łączną kwotę 254.815 koron 56 hal. (o 129.497 koron 14 hal. więcej niż w roku poprzednim). Suma ogólna wypłaconych pożyczek (zaliczek) — po potrąceniu zwrotów — wynosiła z dniem 31 grudnia 1903 roku 947.535 koron 37 hal. (o 504.495 koron 11 hal. więcej niż w roku poprzednim). W porównaniu więc z rokiem 1902 gal. Kasa zaliczkowa zarówno co do liczby wpłaconych udziałów jak i w cyfrze wypłaconych pożyczek wykazuje stan dwa razy tak wielki.

Fundusz rezerwowy, który wraz z „ogólnym funduszem strat“ jest w myśl statutu własnością całego Towarzystwa (bez względu na sekcye), wzrósł w roku minionym z 8.782 koron 16 hal. o 7.438 koron 92 hal., wynosił więc 16.221 koron 8 hal. Część tego funduszu, odpowiada pełnym kwotom, wpłaconym przez członków sekcyi I. II. i III., jest ulokowana w sposób, przepisany statutem. Niezależnie od „ogólnego funduszu strat“, który tworzy, część funduszu rezerwowego, każda z trzech sekcyj dotychczasowych posiada własne swe rezerwy strat, mianowicie sekcya I. w kwocie 1.259 koron 6 hal., II. 2.000 koron, III. 3.000 koron. Rezerwy te, wydzielane na podstawie uchwał rady nadzorczej z dochodów administracyjnych, służyć mają na pokrycie ewentualnych strat, jakie w poszczególnych Sekcyach okazaćby się mogły. Dotychczas potrzeba tego nie zaszła.

Koszta administracyi za cały trzyletni okres istnienia Towarzystwa wyniosły kwotę 16 802 koron 90 hal. — obrót ogólny z końcem roku 1903 przedstawia się w cyfrze 1,031.403 koron 78 hal. Po potrąceniu z kosztów administracyi wspomnianych wyżej sekcyjnych rezerw strat w łącznej kwocie 6.259 koron 06 hal., pozostaje cyfra 10.543 koron 84 hal. jako wyraz istotnych kosztów adminstracyjnych, które przeto wynoszą mniej niż 1% całego obrotu.

Z dniem 1. kwietnia 1903 r. otworzyła dyrekcya w „Kasie“ dział wkładek oszczędności, oprocentowanych po $4^1/_2$. od sta. W czasie od 1. kwietnia do 31. grudnia 1903 wydano ogółem 134 książeczek wkład-

kowych, na które włożono ogółem 97.440 koron 27 hal. W ciągu roku zamortyzowano książeczek 10, wyjęto ogółem 42.572 koron 53 hal., pozostało przeto z dniem 31. grudnia 19 3 r. książeczek 124, a stan wkładek wynosił 54.867 koron 74 hal.

Liczba zgłoszeń pożyczkowych była także w ubiegłym roku znacznie większa od zasobów, jakie dyrekcya miała do rozporządzenia. Tem się tłómaczy, że nie wszystkim zgłoszeniom mogła uczynić zadość.

Dyrekcya odbyła ogółem 33 posiedzeń, poświęconych ocenianiu podań, załatwianiu spraw bieżących Towarzystwa i przygotowywaniu sprawozdań peryodycznych dla rady nadzorczej. Działalność Dyrekcyi i cała gospodarka Towarzystwa poddaną była w roku sprawozdawczym dwom wyczerpującym szkontrom, zarządzonym przez radę nadzorczą, niemniej rewizyi ksiąg, walorów i kasy, przeprowadzonej przez delegatów Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, z którem Kasa zaliczkowa od początku pozostaje w stosunkach kredytowych. Wszystkie te szkontra dały wynik pod każdym względem dodatni i zadowalniający. Niemniej pochlebnie wypadła dla dyrekcyi lustracya, przedsięwzięta w roku ukiegłym z ramienia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, do którego w obec nowej ustawy o rewizyi Stowarzyszeń uważała dyrekcya za wskazane przystąpić.

OSTATNIA POCZTA

Z Pragi telegrafują, że komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego postanowił utrzymać w obec Rządu dotychczasowe stanowisko. Jak słychać, komisya parlamentarna, żądała pozwolenia na rokowania z Rządem. Powyższa więc uchwała oznacza odmowę.

Organ kanclerski *Nordd. Allg. Ztg.*, zapowiada ponownie pomoc państwową przy tworzeniu niemieckich banków ludowych na Górnym Szląsku, celem zwalczania agitacyi polskiej. W szkołach bardziej zaakcentowany być musi niemiecki charakter nauki, ale mówiącym po polsku Szlązakom używanie języka ojczystego bynajmniej nie ma być wzbronione. Należy w końcu pomnożyć szkoły i seminarya nauczycielskie i wzmocnić fundusz na remuneracye dla nauczycieli.

Socyalno-demokratyczna afrakcya w parlamencie niemieckim uchwaliła do budżetu wojskowego wnieść rezolucyę, domagającą się, ażeby każdego miesiąca podawano do wiadomości wyroki sądowe na oficerów i żołnierzy niższych stopni za maltretowanie żołnierzy. Dalej przypominać się ma żołnierzom, że przysługuje im prawo zażalenia, a wreszcie skazani za znęcanie się nad żołnierzami oficerowie mają być z armii zwględnie marynarki wojennej wydaleni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 13 lutego. W dalszym ciągu obrad w komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej Minister wojny generał Pitreich i generał Kropatschek dawali poufne wyjaśnienia co do nowych dział. P. Minister wojny zapewniał, że przy wszelkich dostawach o ile możności uwzględniać będzie fabrykantów austro-węgierskich.

Wiedeń, 13 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał tytuł i charakter radców Dworu zwyczajnym profesorom Uniwersytetu, dr. Oswaldowi Balzerowi we Lwowie i dr. Kazimierzowi Morawskiemu w Krakowie.

Najj. Pan zamianował docenta prywatnego dr. Aleksandra Dolińskiego nadzwyczajnym profesorem prawa handlowego i wekslowego na Uniwersytecie we Lwowie.

Wiedeń, 13 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie zaciągnięcia pożyczki 7 milionów koron celem pokrycia udziału kraju w kosztach uchwalonej regulacyi rzek oraz ustawę o poborze podatków krajowych na r. 1904 z uwzględnieniem zmian poczynionych Najwyższem postanowieniem z 1 lipca 1898.

Wiedeń, 13 lutego. O posłuchaniu rektorów Politechnik austryackich u Najj. Pana celem podziękowania za nadanie im tytułu „Magnificencyi" i prawa noszenia łańcucha rektorskiego, donoszą jeszcze, że na żądanie Monarchy, który wyglądał bardzo świeżo i rzeźko, rektor Politechniki wiedeńskiej Neuwirth przedstawił Najj. Panu członków deputacyi, z którymi Jego Ces. Mość długo rozmawiał. Deputacya udała się następnie do P. Ministra wyznań i oświaty dr. Hartla.

Wiedeń, 13 lutego. Oficyalnie ogłaszają, że z powodu wypadków na dalekim wschodzie poczta okrętu „Aspern", nie będzie mogła dostać się na Wschód przez Syberyę przez Tryjest i Kanał Suezki.

Budapeszt, 13 lutego. Kardynał Vaszary, prymas Węgier, zaniemógł niebezpiecznie. Na własne jego żądanie udzielono mu ostatnich Sakramentów. Wczoraj stan chorego się polepszył.

Paryż, 13 lutego. Wczoraj na radzie gabinetowej minister Delcassé przedstawił ostatnie wiadomości z placu boju.

Monachium, 13 lutego. Zmarł tu wczoraj popołudniu rzeźbiarz prof. Rudolf Maison.

Wrocław, 13 lutego. *(Tel. prywatny).* Wczoraj odbyła się tu konferencya, w której uczestniczyli: naczelny prezes Szląska, przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, regencyi opolskiej i dyrekcyi Landbanku. Dyskutowano nad działalnością Landbanku na Górnym Szląsku i postanowiono, aby Landbank kupował tam ziemię i sprzedawał ją w części ewentualnie kolonistom Niemcom.

Królewiec, 13 lutego. Wczoraj odbyła się na uniwersytecie w obecności ministra oświaty Studta uroczystość ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Kanta.

Petersburg, 13 lutego. Bank rządowy podwyższył dyskont o 1 prc.

Rzym, 13 lutego. *(Tel. wl.)* Papież ogłosi dekret zarządzający nową kodyfikacyę prawa kanonicznego.

Rzym, 13 lutego. *(Tel. wl.)* Skrzypek Hubermann daje tu koncert.

Rzym, 13 lutego. Senat uwolnił senatora profesora dr. medycyny Dantona od oskarżenia o zaniedbanie ostrożności przy pewnej operacyi chirurgicznej.

Belgrad, 13 lutego. Król Piotr zachorował na lekki reumatyzm.

Sofia, 13 lutego. Prezydent sobrania Staćkow został mianowany ministrem sprawiedliwości, a Genadjew ministrem handlu i rolnictwa.

Liverpool, 13 lutego. Urzędnicy cłowi, przy przeszukiwaniu pakunków pewnego podróżnego, przybyłego z N. Yorku na okręcie „Majesty" znaleźli w podwójnem dnie jego kufrów 18 funtów dynamitu. Podróżny ten podał, że nazywa się Iwan Lubanowicz i pochodzi z Austryi. Przytrzymano go i przy ścisłej rewizyi znaleziono u niego 3360 kapsli do zapalania nabojów dynamitowych.

Paryż, 13 lutego. W kuloarach Izby posłów krążyła wczoraj pogłoska, że rząd syamski, nabrawszy otuchy w skutek wypadków wojennych, przy zawarciu nowego traktatu z Francyą czyni ponowne trudności. Słychać, że rząd syamski jako rekompensatę za pewne koncesye żąda szybkiego opuszczenia miejscowości Czantakin przez Francuzów.

Paryż, 13 lutego. Śledztwo, zarządzone w sprawie Lubana, który swego czasu strzelał do Nordaua, wykazało, że Luban nie może być odpowiedzialnym za swój czyn, ponieważ jest umysłowo niepoczytalnym. Oddano go do domu obłąkanych.

Marsylia, 13 lutego. Zaprzestało tutaj pracy 2000 robotników, ładujących towary.

Vannes, 13 lutego. Sześciu oficerów tutejszej załogi odmówiło interwencyi przy wydaleniu zakonników z Ploermell.

Sztokholm, 13 lutego. Donoszą z Helsingforsu, że w dniu jubileuszu poety Runeberga, dnia 5 lutego, konsulat angielski wywiesił chorągiew angielską, na co policya odpowiedziała nakazem zdjęcia tej chorągwi, mimo, iż konsulat francuski bez przeszkody wywiesił flagę francuską. Konsul angielski natychmiast zaprotestował przeciw temu postępowaniu, poczem generał-gubernator Bobrikow pozwolił na wywieszenie chorągwi angielskiej. Policmajster z polecenia generał gubernatora udał się do konsulatu z przeproszeniem za ten nietaktowny krok urzędnika, który, wedle zapewnień policmajstra zostanie usunięty z urzędu.

Konstantynopol, 13 lutego. Ambasador rossyjski Zinowiew po ostatnim selamliku był u sułtana na dłuższej audyencyi.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Petersburg. 13 lutego. Wczorajsze manifestacye tak opisuje *Praw. Wiestnik*: Z Uniwersytetu udały się tłumy, na których czele szli studenci Uniwersytetu ze sztandarami, do pałacu zimowego. Przed pałacem odśpiewano hymn narodowy. Carstwo wyszli na balkon, a komendant pałacu zimowego przyniósł manifestantom podziękowanie cara.

Tłumy udały się następnie zdejmując kapelusze i śpiewając hymn do pałacu Aniczkowa, gdzie carowa-wdowa z następcą tronu ukazała się w oknie. Urządzono im huczną owacyę. Stąd podążyli manifestanci przed francuską ambasadę, gdzie śpiewali marsyliankę i hymn rossyjski. Gdy wyszła na balkon żona francuskiego ambasadora i inne osobistości, okrzyki hurra nie miały końca. Tłum wznosił okrzyki na cześć armii. Następnie wrócono przed pałac zimowy, gdzie car i carowa zjawili się u okna. Entuzyazm doszedł do szczytu. Tak wspaniałą manifestacyę rzadko widziano w Petersburgu. Spokoju nie zakłócono.

Londyn, 13 lutego. *Daily Telegraph* donosi z Nagasaki, że chińskie bandy, które pojawiły się w okolicach Niuczwangu, przerwały telegraficzne i telefoniczne połączenie z portem Dalny.

Suez, 13 lutego. *Biuro Reutera* donosi, że rząd odmówił prośbie Rossyi, aby wzięto do doków rossyjski torpedowiec, który 10 lutego uszkodzony przybył do Port-Said.

Wiktorya, 13 lutego. Kolej kanadyjska nie chce przyjmować transportów środków żywności do Japonii, ponieważ uważa to za kontrabandę wojenną.

Petersburg, 13 lutego. Namiestnik Aleksejew donosi telegraficznie, że dnia 11 b. m. zatonął w skutek wybuchu okręt „Jenisej", przeznaczony dla przewozu min. Komendant Stefanow, mechanik, dwóch oficerów i 93 żołnierzy zginęło.

Petersburg, 13 lutego. Związek szlachecki z Kurlandyi, Inflant i Estonii ofiarował carowi utworzenie na własny koszt oddziału sanitarnego w wojnie rossyjsko-japońskiej. Car przyjął tę propozycyę.

Charbin, 13 lutego. *Agencya Ross.* donosi: Ogłoszenie mobilizacyi przyjęła ludność z entuzyazmem i wielkiem zaufaniem do potęgi Rossyi. Wszyscy Japończycy opuścili miasto. Z powodu powołania rezerwistów i wyjazdu Chińczyków panuje wielki brak robotników i sług. Młyny i warstaty ograniczyły ruch. Ceny środków żywności idą codziennie w górę. Zgłosiło się wiele kobiet do służby przy rannych. W szpitalu otwarto kurs pielęgnowania chorych. Ruch pociągów ekspresowych wstrzymany, tak samo ruch okrętów do Dalnego, Szangaju, Nagassaki i Władywostoku.

Petersburg, 13 lutego. Deputacya rossyjska rady państwa wręczyła wczoraj carowi adres hołdowniczy. Car wyraził podziękowanie i dodał: Spodziewam się, że jak pierwej tak i teraz Rossya wyjdzie z honorem i godnością z poważnej chwili, a wzmocniona na zewnątrz i wewnątrz będzie mogła znowu poświęcić się sprawom tak drogiego mojemu sercu i potrzebnego mojej ojczyźnie pokoju.

Petersburg, 13 lutego. Rozkaz dzienny, wydany wczoraj, zarządza uformowanie nowej wschodnio-syberyjskiej brygady strzelców, złożonej ze wschodnio-syberyjskich pułków 33, 34, 35 i 36.

Russkij Inwalid donosi, że generał-porucznik Stefel mianowany został komendantem trzeciego syberyjskiego korpusu armii.

Warszawa, 13 lutego. *(Tel. pryw.)* W tutejszej fabryce Jarmuszkiewicza zamówiło telegraficznie ministerstwo 150 łóżek szpitalnych do Port-Arthur, nadto zamówił zarząd kolei zabajkalskiej z Irkucka 250 łóżek dla Charbina. Kolej tutejsza odmówiła przyjęcia przesyłki z powodu przerwy w komunikacyi. Na interwencyę dostawcy w ministerstwie kazało ono natychmiast przyjmować tego rodzaju ładunki dla Dalekiego Wschodu.

Waszyngton, 13 lutego. Tutejszy poseł japoński otrzymał wczoraj po południu telegram, w którym po raz pierwszy doniesiono o stratach Japończyków w walce pod Port-Arthurem. Według tego doniesienia poległo 4 Japończyków, a odniosło rany 5[illegible]. Wszyscy byli na pokładzie jednego okrętu torpedowego, gdy inne japońskie okręty wojenne wyszły z walki zupełnie nieuszkodzone.

Perim, (angielska wyspa u wybrzeży Arabii), 13 lutego. *Biuro Reutera* donosi: Wczoraj o godzinie 7 wieczorem przejechały tędy widocznie w drodze do Dżibutti rossyjskie okręty wojenne z dwoma torpedowcami i jednym parowcem rossyjskiej floty ochotniczej.

Perim, 13 lutego. Według nadeszłych tu pocztą z Dżibitti wiadomości, stoi tam rossyjska eskadra, która dnia 27 stycznia przejechała koło Perim i zabrała tu węgiel. Eskadra ta zamierza zaczekać na inne rossyjskie okręty, które do dnia 18 b. m. mają do Dżibutti nadpłynąć.

Zagranica w obec wojny.

Petersburg, 13 lutego. Rząd holenderski zawiadomił Rossyę, że zachowa neutralność w obecnej wojnie.

Rzym, 13 lutego. Donoszą tu z Pekinu, że niewiadomo jeszcze, jak się zachowają Chiny podczas obecnej wojny. Pogłoski o tem są zupełnie sprzeczne. Oświadczenie neutralności dotychczas się nie pojawiło.

Paryż, 13 lutego. Jak słychać ostatnie odwiedziny nuncyusza u tutejszego posła japońskiego miały na celu tylko prośbę o ochronę katolików na Korei i ewentualnie w Chinach. O interwencyi Papieża nie było mowy. Poseł japoński obiecał wszystko uczynić dla zapewnienia bezpieczeństwa katolików.

Paryż, 13 lutego. Natychmiast po wybuchu wojny między Rossyą a Japonią przesłali ministrowie Delcassé, Pelletan i minister kolonij oficerom francuskim i agentom zagranicą telegraficznie wskazówki, aby stosownie do międzynarodowych zwyczajów zachowywali ścisłą neutralność w obec walczących państw.

Madryt, 13 lutego. Hiszpańskie Towarzystwo „Czerwonego Krzyża" ofiarowało japońskiemu i rossyjskiemu Towarzystwu tej samej nazwy swoje usługi.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 13 lutego 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. [illegible] Akcye austryackiego Zakładu kred. 648·5[illegible] Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 756·—, Akcye Anglobanku 281·—, Akcye Unionbanku 528·—, Akcye Länderbanku 429·—, Akcye Bankvereinu 508·50, Akc. Bodencredit 917·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 544·—, Akcye kolei państwowych 646·75, Akcye kolei Południowej 81·25, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Półn. kolei Elbethal 407·—, Akcye kolei czerniowieckiej 5450·—, Akcye kolei [illegible] 575·—, Akcye Alpiny 413·50, Akcye Rima Muranyi 466·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1894·—, Akcye Fabryki broni 330·—, 458·—, Akcye Tureckie tytoniowe [illegible] Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1170·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·85, Renta majowa 99·85, Austryacka Renta koronowa 99·75, Węgierska Renta koron. 97·[illegible] 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·[illegible] 4 prc. Listy Banku krajowego 99·30, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 110·50, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·80, 5 proc. Listy Banku hipotecznego 103·40, 4-prc. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·25, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·40, Losy tureckie 122·—, Marki 117·20, Ruble 252·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza Th. Konetzky, Villa Christina, Post Säckingen, Baden, załącznik dotyczący leczenia tasiemca.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. lutego 1904.

HOTEL GEORGE.

P. P. hr. Smoreczewski ze Stryjów, B. Grigorcea z Czerniowiec, A. Konrad z Wiednia, F. Winner z Szegedyna, L. Bibrinz ze Stanisławowa, J. Kownacki z Czernic, K. Agopsowicz z Profanówki, F. Guttman z Peczeniżyna, Z. Ostrowski z Koziar, hr. Pinińska z Grzymałowa, hr. Szeliski z Komborni, hr. W. Stecki z Wołynia.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13 lutego 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	578	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	—	101	70
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	70	99	40
" kraj. 4½% " los w 51 l.	102	20	102	90
" " 4% " los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	40	—	—
4 % los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " z r. 1893 " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	80	98	50
" " " 4½% " 200 "	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. lutego 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·90	100·10
styczeń-lipiec	99·80	100·--
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	180·—	192·--
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151·50	152·50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·50
" " 1864 po 100 zł.	256·—	260·—
" " 1864 po 50 zł.	255·—	259·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·70	299·70
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·60	119·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·80	100·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	508·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129 25	130·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·90	100 90
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·65	97·85
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·—	209·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	204·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·25	108 25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99.—	100·—
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	84·—	86·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	301·50
" " " " " 1889 3 pr.	284·—	288·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
" " " " los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·—
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	99.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·75	99·25
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·50	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·60	101·50
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·50
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110·85	111·85
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·50	101·50
" " " " " " 1887 4 pr.	100·60	101·50
" " " " " " 1888 4 pr.	100·50	101·50
" " " " " " 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·75	94·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	21·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	463·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80·—	84·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 50	29 50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	230·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	281·—	282·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2800·—	2810·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	745·—	747·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	515·—	525·—
Galic. banku hip. 200 zł.	540·—	544·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422 75	423 75
" Austro-węg. 1400 k.	1603·—	1613·—
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	524·—	526·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·50	244·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5470·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	579·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	402·50	403·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	837·—	842·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	640·—	650·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1159·—	1169·--
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	393·—	394·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1810·—	1825·—
Schodnicy 500 kor.	723·—	733·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375·—	388·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·10	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·22½	240·45
Paryż za 100 franków	95·30	95·40
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117·45
Włoskie banki	94·35	94·—55
Francuskie banki	94·87½	97·97½
Szwajcarskie banki	94·87½	94·97½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·43	23·50
Rosyjski półimperyał	—·—	—·--
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·10	117·30
Włoskie banknoty za 100 lir	94·70	95·—
Ruble	2·52¼	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1893/3 (8) (1124)

Dnia 2. marca 1904 godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwb. 600 gm. Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. E. 1055/3 (4) (1107)

Na żądanie Berla Neustetela kupca w Gorlicach odbędzie się dnia 7. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w domu małżonków Melamedów licytacya realności lwh. 339 ks. gr. gm. kat. Zagorzany wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 660 kor. w szczególności grunt na 260 kor. budynek zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane bądą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 1. lutego 1904.

(1036 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Wtorek 16. lutego 1904 od 10 do 12 godz.: godz.: meble, sprzęty domowe i konfekcya damska.

Środa 17. lutego 1904 od 10 do 12 godz: meble, towary korzenne, urządzenie sklepowe, obuwie, płótna i deski.

Czwartek 18. lutego 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i pianino.

Piątek 19. lutego 1904 od 10 do 12 godz.: maszyny drukarskie, sukna, warstaty stolarskie, towary galanteryjne i urządzenie masarskiego przedsiębiorstwa.

Sobota 20. lutego 1904 od 4 do 8. godz: meble, sprzęty domowe i 2 beczułki wina.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 7. lutego 1904.

L. cz. E. 363/3 (4 5) (1095 2—3)

Na żądanie p. Jakóba Jachymowicza rzeźnika w Jaworznie odbędzie się dnia 2. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya połowej realności lwh. 905 gm. kat. Jaworzno dłużników Franciszki Zielińskiej, Jana Pejnarzowskiego i Franciszki Pejnarzowskiej własnych składającej się z domu i komórki t. j. z parc. bud. lk. 9-8 wraz z ogródkiem i pastwiskiem oraz parc. gr. lk. 6308 4 roli.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 330 kor. z czego połowa dłużników własna wynosi 165 kor. wyraźnie sto sześćdziesiąt pięć koron.

Najniższa cena wynosi 16 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, a mianowicie w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Jaworzno, dnia 27. grudnia 1903.

L. cz. E. 122/3 (13) (1068 2—3)

Zobowiązany Witołd Postruski przez kuratora Stanisława hr. Siemieńskiego w Chorostkowie.

Na żądanie Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dra Kwiatkowskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 14. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Stanisławowie, licytacya dóbr Seredne objętych lwh. 180 ks. gr. dla większych posiadłości zobowiązanego własnych, wraz z przynaleenościami, składającemi się z budynków, dworu, oficyn, praczkarni, 4 stajen, stodoły ze spichlerzem i młocarnią na kierat, domu dla ekonoma, leśniczówki, ujeżdżalni, 4 szop, domu dla służby, 4 obrogów na siano, młyna wodnego, 2 studzien i inwentarza żywego i martwego wymienionego w protokole opisania i ocenienia z dnia 27. października 1903 dla E. 122/3 (7).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 208.850 kor., przynależności zaś na 45.473 kor.

Najniższa cena wynosi 169.542 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Stanisławów, dnia 26. stycznia 1904.

L. cz. E. 48/3 (46) (1132 1—3)

Częściowe zastanowienie licytacyi.

Odnośnie do edyktu z dnia 19. grudnia 1903 l. cz. E. 48/3 (33) podaje do wiadomości, że w dniu 17. lutego 1904 odbędzie się licytacya tylko co do niewydzielonej połowy dóbr Worobijówka z Poczapińcami objętych wykazem hip. l. 61 księgi gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości Kazimierza Wisłockiego własnej, najniższa cena dla tej połowy wynosi 109.039 kor. 77½ hal.

Postępowanie licytacyjne co do drugiej połowy tych dóbr zostało zastanowione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. E. 1991 3 (5) (1138)

Na żądanie Banku krajowego Królestwa galic. i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 8. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacya a) realności. whl. 563 ks. gr. gm. kat. Gołogóry objętej z parc. bud. lk. 479 wraz budynkami na niej pobudowanemi i ze 14 parcel gr. się składającej, oraz z przynależytościami, składającemi się z zasiewów, narzędzi rolniczych i pary koni tudzież b) realności whl. 980 tej że gm. objętej z parcel gr. lk. 3444, 3457/1 i 3458 1 się składającej, bez przynależności.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 1500 kor., przynależności zaś na 400 kor. razem 1900 kor., ad b) bez przynależności (których nie ma) na 900 kor.

Wadyum wynosi ad a) 190 kor., zaś ad b) 90 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1267 kor. zaś ad b) 600 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 5. lutego 1904.

G. Zl E. VIII. 2251/3 (6) (663)

Auf Beitreiben der reg. Firma M. Fleischner et Comp. in Wien, vertreten durch Adv. Dr. Gustaw Langstein in Wien findet am 3. März 1904 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 17 in Kolomea die Versteigerung der Realität E. L 671 das II. Viertel der Stadt Kolomea sammt Zubehör, bestehend aus 370 Meter Einplankung, 42 8 Meter blechernen Rinnen, 10 Obstbäumen, 50 Krumhölzern, 14 Doppelfenstern, und 11 Schlüsseln.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 7793 K., das Zubehör auf 472 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 4132 K., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchsauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 35, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Last n begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder in Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung VIII.

Kolomea, am 24. Dezember 1903.

L. cz. E. 1331/3 (5) (1118)

Dnia 21. marca 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya 6/30 części gospodarstwa whl. 39 gm. Lipowiec należących do Stefana Hawryszkiewicza.

Nieruchomość ta jest oceniona na 232 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 155 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 15. stycznia 1904.

L. cz. E. 3932/3 (12) (1137)

Dnia 8. marca 1904 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w sali Nr. 36, licytacya realności objętej whl. 453 ks. gr. Stryj położonej na dolnem przedmieściu przy ul. Garbarskiej, składającej się z domu frontowego drewnianego, drewutni, oficyny drewnianej, niewykończonego drewnianego budynku mieszkalnego, stajni drewnianej, szopy drewnianej i drugiego niewykończonego budynku murowanego i placu budowlanego, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Wartość szacunkowa wynosi 20428 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10214 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. E. IX. 2228/3 (7) (1136)

Dnia 9. marca 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, Nr. 51, licytacya realności whl. 1579, 1582 i 8/16 i 7/24 z 6/16 części realności whl. 1577 kg. gm. Przemyśl bez przynależności.

Realności te ocenione a to: 1. whl. 1579 na 2144 kor. 50 hal., 2. whl. 1582 na 321 kor. 25 hal., 3. 8/16, 7/24 z 6 16 części whl. 1577 na 4963 kor. 92 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1 — 1072 kor. 25 hal., ad 2 — 2 4 kor. 17 kor., ad 3. — 2481 kor. 96 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. E. 1474/3 (6) (1120)

Na żądanie uprawnionego Meilecha Pennera, odbędzie się dnia 8. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddziału II. w Żurawnie licytacya realności lwh. 269 ks. gr. gm. kat. Monasterzec, składającej się z parceli bud. lk. 135 i p. gr. 1085/1, 1086, 1088/1, 2203/2, 2204/1, 2227/2, 2230/2, 2276/2 2294 2, 2296, 2478/1, 247 /1, 2738 2, 2739/2 2796/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch budynków mieszkalnych ze stodoły i stajni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 1915 kor., przynależności zaś na kwotę 410 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1481 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym Oddziału II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. E. 763/3 (5) (1117 1—3)

Dnia 11. marca 1904 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 99 gminy Hnilcze wielkie wraz z przynależytościami, składającemi się z zasiewów ozimych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3600 kor. przynależności zaś na 164 kor.

Najniższa cena wynosi 2509 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie biuro 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 9. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. CC. S. 2/2 (156) (1094 2—3)

W sprawie konkursowej Leibisza Pohorillego wyznacza się audyencyę do ustalenia w myśl §. 161 ord. konk. roszczeń p. zawiadowcy masy adw. dr. Lisowskiego z tytułu honoraryum za swoje czynności i tytułem poniesionych wydatków na dzień ... marca 1904 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu w biurze Nr. 9.

Do audyencyi tej wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych.

Buczacz, 6. lutego 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 2018 03. (1060 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci ś. p Franciszka Piszka posady c. k. notaryusza we Lwowie a ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetujący o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 20. marca 1904.

C k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 3. lutego 1904.

L. W. kr. 610/04 (1061 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po (556) pięćset pięćdziesiąt sześć koron z fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposarzenie pięciu panien szlacheckich ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.

Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicielki dóbr Łużna, J. W. P. Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskiej, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prezenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 31. maja b. r. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 22. stycznia 1904.

Piotrowski.

(1091 2—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej Lwowskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza powiatowego z płacą 1800 kor. rocznie i z dodatkiem 800 kor. tytułem pauszala na koszta objazdów dróg. Posada jest prowizoryczną.

Chętni do ubiegania się o tę posadę winni wykazać wiek swój, odbyte studya i przebieg dotychczasowych zajęć.

Podania wnosić należy do 15. marca b. r. do biura Rady powiatowej we Lwowie ul. Pańska Nr. 21.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lwów, dnia 9. lutego 1904.

Zastępca prezesa:
Leopold Baczewski.

L. cz. Prez. 550 4. 5/4 (1093 1—3)

KONKURS.

Na posadę naczelnika kancelaryjnego przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mającą.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie do dnia 28. lutego 1904.

Kraków, dnia 9. lutego 1904.

Zl. 22. (1090 1—3)

Ausschreibung.

Beim Bezirkstrassencomite in Kotzman gelangt vom 1. April 1904 an, eine Strassenmeister-Stelle mit dem Wohnsitze in Kotzman und dem Jahresgehalte vom 1440 Kronen zur Besetzung.

Bewerber, welche Landes angehörige und der deutschen und ruthenischen Sprache mächtig fein müssen, haben ihre mit einer Kronen, Stempelmarke versehenen, eingenhändig geschriebenen Gesuche, belegt mit Altersnachweisung, mit den Zeugnissen über absolvirte Bauwerkmeister-Schule sowie über ihre bisherige praktische Verwendung beim Bau und Strassen, längstens bis 23 Februar 1904 beim Bezirksstrassencomite in Kotzman einzubringen.

Bevorzugt werden Baupoliere und ausgediente Unteroffiziere des Eisenbahn und Telegrafenregimentes und der Pioniertruppe.

Der Bezirksstrassen Comite Obmann.
Sworakowski

Wyroki prasowe.

Zl. 31. (1058)

Das k. k. Landes- als Landesgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 4. Februar 1904, Pr. I. 9/4, die Weiterverbreitung der Nr 2 der Zeitschrift: „Junimea literara" vom 1. Februar 1904 wegen des Gedichtes: „Mars Festio" auf Seite 17 in der letzten Strophe von „Neghina" bis „Fii" nach §§. 302 und 3'5 St. G. verboten.

Zl. 32. (1059)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 6. Febuar 1904, Pr XXIII. 10/4, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Zur Frauenfrage", humoristische Vorlesung von G. Schöpl, Druck und Verlag von Wilhelm Hegenauer in Wien 1. in der Stelle, beginnend mit „Sie weiß" bis einschließlich „der Zeit ist"; 2. in der Stelle, beginnend mit „Wer versteht" bis einschließlich „zu sorgen"; 3. in der Stelle, beginnend mit „Wer würde" bis einschließlich „leiden könnte"; 4 in der Stelle beginnend mit „Versteht den Feind" bis einschließlich „zu ziehen" das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe und es wird die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §§. 487 489 St. P. O. bestätigt nach §. 493 St. P. das Verbot der Weiterverbreitung dieses Druckwerkes ausgesprochen und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 6. Februar 1904.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7. Februar 1904, IX. Pr. 31/4, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Partito Operajo Socialista" wegen der Stelle von „Ed ora il governo centrale" bis „una fiera energica protesta" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Februar 1904, Pr. 9/4, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 5. Februar 1904 wegen der Stellen von „Revoltou" bis „s nami by sval" des Artikels: „Besidka, Pisne zivota"; von „Jiz od dvou tisic" bis „ty davas potravu" des Artikels; „Krestanska civilisace" und „Pritomnost"; von „Tuto moudrost" bis „svaty" des Artikels: „Vzdelany pimpoter" und von „Jakoby kostely" bis „mrzaku" des Artikels; „V Chicagu" nach §§. 305, 122 b, 300 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1904, Pr. I. 10/4, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Obrana Zemedelcu" vom 5. Februar 1904 wegen des Artikels: „Jarni plany" nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Februar 1904, Pr. 6 4, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift; „Pr tel Lidu" vom 13. Jänner 1904 wegen des Gedichtes ohne Aufschrift, beginnend mit den Worten „Ta ubohazeme" und schließend mit den Worten „ve spary" nach §. 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. 28/3 (3) (838 2—3)

Jewdochę Diaczuk córkę Ilka z Tatarowa uznano umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Fedora Hundziaka z Tatarowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 8. grudnia 1903.

L. cz. P. 34 (5) (850 2—3)

Semen Draguł Maksyma z Rudnik został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Draguła Ołeksy z Rudnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 6. stycznia 1904.

L. cz. P. 243/3 (864 2—3)

Ustanowienie kurateli.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 3. października 1903 l. cz. Nc. IV. 441/3 zatwierdzenia, kuratelę nad Jewdochą Wołyniec w Borkach wielkich z powodu stwierdzonej przez sąd powiatowy S. II. we Lwowie, umysłowej choroby i zarazem ustanawia kuratorem Petra Wołyniec w Borkach wielkich.

Zarazem zarządza się zanotowanie ustanowienia powyższej kurateli w księgach gruntowych.

Tarnopol, dnia 25. września 1903.

L. cz. P. 842/3 (9) (897 1—3)

Jan Zieliński z Dusanowa uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Aleksę Kuziów z Dusanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 28. października 1903.

L. cz. P. 15/4 (4) (1043 1—3)

Maryę Kindeforską ze Starych brodów uznano umysłowo chorą. Kuratorem Artur Simon z Brodów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, 19. stycznia 1904.

L. cz. P. IX. 183 3 (6) (865 1—3)

Petra Wołowodiuka z Jankowiec uznaje się umysłowo chorym. Kuratorem Filip Wołowodiak z Iwaczowa dolnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. P. III. 150/3 (919 1—3)

Piotr Przysieczny z Medwedowiec uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Babiaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, dnia 5. listopada 1903.

L. cz. P. 328/3 (3) (1037 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Fediem Onyszkowem z Koniuch kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Matwija Czernyk z Koniuch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 29. grudnia 1903.

L. cz. P. 8 4 (4) (936 1—3)

Nad umysłowo chorym Michałem Błahym synem Matija z Stryhaniec zawieszono kuratelę, a kuratorem jego ustanowiono Matija Błahego z Stryhaniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 20. stycznia 1904.

L. cz. 13/3 (4) (935 1—3)

Nad Nutą Abzugiem z Tyśmienicy zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem tegoż ustanowiono Henocha Fischbeina z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. L 9/2 (8) (994 1—3)

Jurka Mykitę z Reczpola uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Trofima Mykitę z Reczpola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 30. listopada 1903.

L. cz. P. VI. 56/3 (4) (971 1—3)

Kościa Maćków z Kropiwnika uznano marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Iwana Chr meja z Kropiwnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, 5. lutego 1904

L. cz. L. 7/3 (6) (1019 1—3)

Aron Józef Neiss z Birczy uznany został umysłowo chorym, kurator Szymon Neiss z Birczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. P. 354 3 (2) (963 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Józefę Południak w Kulparkowie. Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Południaka w Boguchwale.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszow, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. L. I. 19/3 (3) (962 1—3)

Michał Gurczak ze Strug ad Chełmiec uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Franciszek Stefański ze Strug.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 19. stycznia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19.661. (1057 3—3)

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa z dnia 10. lutego 1904 L. 19 661.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. i k. Ministerstwem wojny reskryptem z dnia 8. lutego 1904 L. 144/pr. widziało się spowodowanem odroczyć termin tegorocznego głównego poboru wojskowego na czas od 5. kwietnia do końca maja 1904.

Wskutek tego postanowienia unieważnia się ogłoszony obwieszczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 27. stycznia 1904 L 11.676 program czynności ruchomych komisyi poborowych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem, że stosownie do wymienionego reskryptu ministeryalnego nowo-ułożony program czynności ruchomych komisyi poborowych do przeprowadzenia głównego poboru wojskowego w roku 1904 zostanie w swoim czasie ogłoszony.

Lwów, dnia 10. lutego 1904.

Ч. 19.661.

ОПОВІЩЕНЄ

ц. к. Намістництва з дня 10. лютого 1904 Ч. 19.661.

Ц. к. Міністерство краєвої оборони в порозуміню з ц. і к. Міністерством війни рескриптом з дня 8. лютого 1904 Ч. 144/пр. виділо ся спонукованим відрочити речинець сегорічного головного побору військового на час від 5. цьвітня до кінця мая 1904.

В наслідок тої постанови уневажняє ся оголошений оповіщенем ц. к. Намістництва з дня 27. січня 1904 Ч. 11.676 програм чинности рухомих комісий поборових.

Що ся подає до загальної відомости з тим додатком, що відповідно до зґаданого рескрипту міністеріяльного побо уложений програм чинности рухомих комісий поборових до переведеня головного побору військового в році 1904 буде в своїм часї оголошений.

Львів, дня 10. лютого 1904.

L. 13.264. (1023 3—3)

Obwieszczenie.

Kandydaci z zawodu leśno gospodarczego zamierzający w roku 1904 przystąpić do egzaminu państwowego, przepisanego dla gospodarzy leśnych lub pomocników w służbie leśnej technicznej i ochronnej, jakoteż do egzaminu przepisanego dla służby ochronnej łowieckiej winni najpóźniej do 31. marca 1904 wnieść do c. k. Namiestnictwa podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami wymaganymi według przepisów §. 3 względnie 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 względnie §. 2 rozporządzenia tegoż c. k. Ministerstwa z 3. lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 31 a to kandydaci będący w służbie publicznej we właściwej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie c. k. Dyrekcyi Policyi.

Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść równocześnie w tej samej drodze osobne podania zaopatrzone świadectwem ubóstwa wystawionem przez zwierzchność gminną i zatwierdzonem przez urząd parafialny ostatniego miejsca zamieszkania a stwierdzającem stosownie do przepisu §. 23 i 47 powołanych rozporządzeń ministeryalnych, względnie §. 14 rozporządzenia z dnia 14. czerwca 1889 Dz. p. p. Nr. 100 stosunki, które petent przytoczył na uzasadnienie własnego ubóstwa ewentualnie ubóstwa osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Podania po terminie, a więc po dniu 31. marca 1904 wniesione lub niezaopatrzone przepisanymi dokumentami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. C. IX. 5 4 3 (2) (1074 3—3)

Przeciw Antoniemu Müllerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Dmytra Metelskiego gospodarza w Tustanowicach pozew o zniesienie prawa własności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 18. lutego 1904 9 godz. przed południem biuro Nr. 76 p. II.

Celem strzeżenia praw kuranta ustanawia się pana dra Friedmana adw. w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Drohobycz, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. C 22/4 (1) (1116 2—3)

Przeciw Stanisławowi i Katarzynie Wilkoszom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Walentego Porębskiego pozew o własność realności wlh. 717 gm. Zabierzów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10. lutego 1904.

Celem strzeżenia praw Stanisława i Katarzyny Wilkoszów ustanawia się Pana Stanisława Domińskiego w Zabierzowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. T. 16/3 (5) (1067 1—3)

Wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Jakóbiaka syna Wasyla za zmarłego który wydalił się w roku 1868 ze swej gminy przynależności Dory na roboty w niewiadome miejsce do Rosyi zkąd więcej nie powrócił a od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Wzywa się tedy tym edyktem o podanie do wiadomości sądu lub kuratora dra Łahodyńskiego w Delatynie okoliczności dotyczących życia lub miejsca pobytu Iwana Jakóbiaka a to do dnia 1. lutego 1905 tem

pewniej gdyż inaczej na wniosek interesowanych uznanie za zmarłego orzeczone będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 28. grudnia 1903.

L. cz. Cw. III. 107/4 (2) (1097)

Przeciw Julianowi Terczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo Zaliczkowe w Bochni pozew o 498 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 30. stycznia 1904.

Celem strzeżenia praw Juliana Terczyńskiego ustanawia się Pana dra Władysława Chmielarczyka adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 2. lutego 1904.

Prez. 2237 (18 3) (918 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 7. marca 1904 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, Radcę c. k. wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego i Radców c. k. sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i dra Włodzimierza Kozickiego,

Sambor, 25. stycznia 1904.

L. cz. C. II. 26/4 (1) (1121)

Przeciw Józefowi Pindelowi z Jeleśni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu, przez Marcina Wyroda pozew o wystawienie kwitu ekstabulacyjnego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25. lutego 1904 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Pindela ustanawia się Pana Jana Wyroda w Jeleśni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żywiec, dnia 26. stycznia 1904.

Ч. спр. С I 21 4 ((1115)

Против неприсутному Стефанови Микилита, перше в Бутинах, вніс Виктор Микилита з Бутин скаргу о власність 1/3 части тіла гип. вик. 256 Бутини і інших.

Устна розправа відбуде ся 20. лютого 1904 о 10 годині рано в сали Нр. 6.

Установлений для стереженя прав пізваного куратором ц. к. нотар в Мостах великих П. Мрозінскій буде єго заступати, поки він в суді не зголосит ся, або повновладця не установит.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Мости великі, дня 21. січня 1904.

L. cz. C II. 9/4 (4) (1111)

Przeciw Jusypowi Sałamonowi, przedtem w Okopach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu obecnie nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Dmytra Cymbaluka z Okóp pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. whl. 34 gm. Okopy tudzież ciała utworzonego z parc. bud. lk. 102 wraz z parc. gr. lk. 128 i 129 gm. Okopy z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono do rozprawy ustnej audyencyę na dzień 25. lutego 1904 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 4 Celem strzeżenia praw Jusypa Sałamona ustanawia się P. Ołeksę Kasyanczuka w Okopach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jusypa Sałomona w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. IV. 7/887 (16) (1105 1—3)

Wojciech Rusin gozpodarz ze Żarnówki w okręgu Sądu powiatowego Maków położonej mąż Wiktoryi Rusinowej wyszedłszy w roku 1853 na robotę do Królestwa polskiego ztamtąd nie wrócił i dotąd o sobie wiadomości nie dał.

Wzywa się tegoż Wojciecha Rusina, aby o sobie, jak niemniej tych, którzy o nim wiadomości mają, aby o tem tutejszemu sądowi, lub też kuratorowi Janowi Sałapatkowi wójtowi w Zarnówce do dnia 1. marca 1905 donieśli, po upływie tego terminu, prośba Wiktoryi Rusinowej o uznanie Wojciecha Rusina za zmarłego stanowczo załatwioną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.
Wadowice, 30. stycznia 1904.

L. cz. Cw. III. 117/4 (1) (1129)

Przeciw Julianowi Terczyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Karolinę Prącik pozew o 509 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 2. lutego 1904.

Celem strzeżenia praw Juliana Terczyńskiego ustanawia się p. dr. Władysława Chmielarczyka adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 2 lutego 1904.

L. cz. Cw. 164/4 (1) (1130)

Przeciw nieobecnemu Herzowi Armowi przedtem w Jarosławiu zamieszkałemu, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu przez Barucha Jakoba prywatnego w Jarosławiu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw nieobecnego Herza Arma kuratorem dr. Głembocki adw. w Przemyślu, zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpeczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. C. II. 4/4 (1) (1157)

Przeciw Michałowi Kowcz synowi Andrija przedtem w Paniowcach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu obecnie nie jest znane, wniesionem został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Towarzystwo kredytowe w Mielnicy pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono do ustnej rozprawy w tut. sądzie biuro Nr. 6. audyencyę na dzień 11. lutego 1904 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Kowcza ustanawia się WP. Uschera Eisenberga adwokata w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kowcza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica dnia 11. stycznia 1904.

L. cz. C III. 62/4 (1) (1140)

Przeciw nieobecnemu Julianowi Terezyńskiemu przedsiębiorcy budowlanemu z Bochni wniósł Rudolf Marek skargę o 189 koron do liczby czynności C III. 62 4 zaś Jan Tabor skargę o 290 koron do liczby czynności C III. 70/4 na które rozprawę na 19. lutego 1904 salę Nro 11 wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Dr. Mielnik w Bochni zastąpi go dopokąd on się sam lub przez pełnomocnika nie zgłosi

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia 10. lutego 1904.

L. cz. C 33 4 (5) (1141)

Przeciw Izaakowi Goldbergowi i uczest., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Józefa Pawłowskiego pozew o zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 400 złr.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. lutego 1904 o godz. 9 rano w tut. sądzie

Celem strzeżenia praw Izaaka Goldberga ustanawia się Pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusz w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 4. lutego 1904.

Spadki.

L. cz. A 786/01 (1052 3—3)

Do spadku po Josslu Majerze zmarłym w Hołowiecku powołanym jest z ustawy tegoż syn Abel Majer. Ponieważ miejsce obecnego pobytu Abla Majera sądowi tutejszemu nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia niżej podanego w sądzie tutejszym się zgłosił i deklaracyę do powyższego spadku złożył, w prze ciwnym bowiem razie dalsze postępowanie spadkowe z jego kuratorem Herschem Löw z Ławocznego przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 23. listopada 1903.

L. cz. A 1/4 (9) (1029 3—3)

E d y k t
zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie Oddział VI. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Adolfie Schoenie właścicielu dóbr, zmarłym dnia 6. stycznia 1904 w Mydlnikach z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 22. marca 1904 o godz. 10 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. A 102 3 (2) (1050 3—3)

E d y k t
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia, że w dniu 30. marca 1903 w Oświęcimiu zmarł Mandel Guttman bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu rozszczenia podnieść zamierzają. aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego P. dr. Ludwik Gąsiorowski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Oświęcim, dnia 9. lutego 19 4.

Amortyzacye.

L. cz. T. 74/3 (4) (1025 3—3)

Na wniosek p. Ernesta Pfohla w Reichenbergu wdrażamy postępowanie amortyzacyjne względem $4^1/_2$% listu zastawnego c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego Serya C. Nr. 9332 na 1000 złr. czyli 2000 kor. z kuponami, których pierwszy płatny dnia 1./11. 1903, a ostatni dnia 1. 11. 1908.

Wzywamy więc każdego posiadacza, aby ze względu, że list powyższy wylosowany został dnia 30./10. 1903 z terminem płatności 1./5. 1904 w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności prawa swe wykazał — gdyż po upływie czasokresu edyktem tym naznaczonego walory powyższe za nieważne będą uznane.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. T. 2 4 (2) (983 3—3)

Na wniosek Seweryny Zychoń w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej karty zastawniczej 10.510 wystawionej na dniu 21. stycznia 1903 przez filię c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie na zastawione w tymże banku na kwotę 100 kor.:

2 losy włoskie czerwonego krzyża ser. 07660 — 46, 07660 — 45;

2 losy austryackie czerwonego krzyża ser. 04778 — 25, 03013 — 29;

2 losy węgierskie czerwonego krzyża ser. 5227 — 2, 5352 — 5 i

2 losy Bazylika ser. 5229 — 91, 6776 — 026.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3-ch dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu uznany zostanie za nieistniejący. Skoro papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczony zostanie, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 21. stycznia 1904.

L cz. T 78/3 (4) (1028 2—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Ernesta Stockmara w Krakowie przez adwokata Dr. Ungera w Krakowie wdraża postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych płaszczyków $4^1/_2$% listów hipotecznych a to: płaszczyków $4^1/_2$% listu hipotecznego Ser. D. Nr. 152 i Nr. 1838 każdego na 5000 złr. czyli 10.000 kor. na okaziciela opiewających i bez arkusza kuponowego, których kupony najbliższe płatne są dnia 1. maja 1904.

Posiadacza powyższych płaszczyków listów hipotecznych bez arkuszy kuponowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17. stycznia 1904.

L. cz. T 7/3 (2) (1064 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle wdraża na prośbę Zofii Ligęzowskiej postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach Nr. 4339 na kwotę 331 kor. 23 hal. zpn. opiewającej i wzywa każdego, w którego posiadaniu powyższa książeczka się znajduje, aby ją w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka na żądanie Zofii Ligęzowskiej uznana zostanie za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 30. grudnia 1903.

Doniesienia prywatne.

L. 1817.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Janowi i Ewie z Zurawiów Gubernatom tudzież Janowi i Franciszce z Zarzyckich Jaśkiewiczom kapitały pożyczkowe 7858 kor. 66 hal, 8607 kor. 11 hal. i 3771 kor. 67 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum pierwotnych 6900 zł a. w., 6100 zł a. w. i 2000 zł. a. w. na hipotece dóbr Kowalowa część (Sors) whl. 791 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętych i na hipotece realności lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Kowalowa przy c. k. sądzie powiatowym w Tuchowie prowadzonej w powiecie Tarnowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Jana Gubernata i Ewę z Zurawiów Gubernatorową jako właścicieli dóbr Kowalowa część (Sors) whl. 791, tudzież pp. Jana Jaśkiewicza i Franciszkę z Zarzyckich Jaśkiewiczoną jako właścicieli realności lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Kowalowa ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 4. lutego 1904.

Ogłoszenie.

Prezes Rady nadzorczej Banku powiatowego w Tarnopolu zarejestrowanego stowarzyszenia zarobkowego z ograniczoną odpowiedzialnością zaprasza wszystkich członków tego stowarzyszenia na

XXIV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 24. lutego 1904 o godzinie 12 w południe w Tarnopolu w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
2. Zamknięcie rachunków za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1903.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wnioski Rady nadzorczej względem rozdziału czystego zysku za r 1903.
5. Wybór Dyrekcyi.
6. Wybór Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Tarnopol, dnia 6. lutego 1904.

Zast. prezesa Jan Strański.

Zaproszenie

na

Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 23. lutego 1904 o godzinie 6 po południu w biurze Towarzystwa bankowego w Strusowie.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności za r. 1903.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutorym z czynności rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1903.
3. likwidacya Stowarzyszenia.

Gdyby Zgromadzenie to z powodu braku kompletu odbyć się nie mogło, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym i bez względu na ilość zgromadzonych dnia 8. marca 1904 o godzinie 3-ciej po południu.

Strusów, dnia 11. lutego 1904.

Rada nadzorcza Towarzystwa bankowego w Strusowie,
stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną 5-cio krotną poręką.

Józef J Philipp, prezes. Lorenz Kaczka, sekretarz.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków kasy Zaliczkowej „Nadzieja" w Kulikowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 25. lutego 1904 o godzinie 4-tej po południu we własnej realności, na które się T. T. członków zaprasza

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór Rady zawiadowczej.
5. Wybór Dyrekcyi.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1904.
7. Wnioski członków.

Rada zawiadowcza Kasy zaliczkowej „Nadzieja".

Kulików, dnia 12, lutego 1904.

Prezes: ks. Ludwik Babik.

Ogłoszenie.

„Zawiadamia się posiadaczy naszych książeczek wkładkowych Nr. 153 i Nr. 203, iż Stowarzyszenie nasze za książeczki te a mianowicie dla Nr. 153 kwotę 19 koron 4 groszy zaś dla Nr. 203 kwotę 4 kor. 76 gr. odpowiada. Wyższej kwoty jeżeli by ona prócz narosłych odsetek (d 1. stycznia 1904 na tych książeczkach się znajdowała nie uznajemy i nie płacimy".

Z Dyrekcyi Stowarzyszenia zaliczkowego w Lubaczowie.

L. 874. (1092 1—3)

Licytacya ofertowa.

Gmina miasta Oświęcimia ogłasza niniejszem konkurs w drodze pisemnych ofert na budowę rzeźni gminnej w Oświęcimiu.

Plany, kosztorysy i warunki budowlane mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w Urzędzie gminnym w Oświęcimiu.

Koszta budowy wynoszą wedle kosztorysu 97.611 kor. 32 hal.

Oferty zawierać mają wyrażony w procentach opust ceny kosztorysowej oraz oświadczenie, że oferentowi znane są plany, kosztorysy i warunki budowy i że je wszystkie przyjmuje. Równocześnie z ofertą złożone ma być wadyum wynoszące 5% ofertowej sumy.

Oferty wnoszone być mają do Urzędu gminnego miasta Oświęcimia najpóźniej do włącznie 1. marca 1904 do godziny 6-tej po południu. Oferty spóźnione lub wniesione bez wadyum nie będą uwzględnione.

Gmina miasta Oświęcimia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak niemniej prawo rozpisania ponownej ofertowej licytacyi bez względu na wniesione w terminie oferty.

Naczelnik gminy: **Karol Smieszek.**

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa „NADZIEJA" w Bołszowcach

podaje do wiadomości,

że od dnia 1. marca 1904, stosownie do uchwały Rady zawiadowczej z dnia 4 lutego 1904, zniżoną będzie stopa procentowa od wkładek oszczędności z 6 na 5% od sta.

Bołszowce, dnia 11. lutego 1904.

Dyrekcya Kasy zaliczkowej Nadzieja w Bołszowcach,
Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Dr. Halarewicz. Wasyl Kostyk. Wolf Tenenbaum.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowan. naftowem światłem żarowem „Znicz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej **Władysław Niemeksza.**

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Młoda wdowa przyjmie posadę jako zarządczyni u wdowca lub jako panna służąca. Poste restante „Malwina 5“.

Szukam popołudniowego zajęcia biurowego pod skromnymi warunkami od 3 do 7 poste restante „Janek“.

Panienka, uczennica ze szkoły p. Laur. bardzo milutka, przyjęłaby udzielać początków gry na fortepianie dzieciom, których rodzice zamierzają kształcić w muzyce Wiadomość Franciszkańska 10 u p. Malzacherów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Budowa maszyn i Elektrotechnika.

Księstwo Sasko-Altenburgskie
Technika Altenburg

Inżynierya.
Oddziały techniczne.
Pracownia. Programy bezpłatnie.
Kontrola państwowa.

Na prezenta bardzo stosowne kartonaże i bonbonierki napełnione wybornemi cukrami deserowymi które od wielu lat zyskały sobie pierwszeństwo pół kilo 1 zł. 20 ct. poleca

H. TRETER

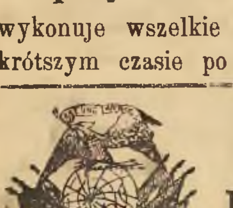
parowa fabryka czekolady i cukrów
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Magazyn i pracownia
Futer
pod firmą
J. Danenheimer i S. Starnawski
przy ul. Wałowej l. 11 A.

wykonuje wszelkie zamówienia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.



Pasaż Hausmana.
Lwowskie
Photo-Plasticon
(46 razy premiowane).
Od 14. do 21. lutego do widzenia
Japonia i Rossya.
Wstęp 20 hal.

Korzystną i pewną lokacyę kapitału osiągnąć można przez złożenie udziałów w Spółce kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

W r. 1903 wypłacono od udziałów 5% dywidendę.

Wszelkie fundusze Spółki lokują się tylko w dających zupełne bezpieczeństwo pożyczkach na zastaw pensyi.

Bliższych informacyi w sprawie udziałów jakoteż pożyczek można zasięgnąć w biurach Spółki, Kraków, Basztowa 9.

Polecamy

na spłaty losy krakowskie. Cena na spłaty 96 kor. 84 hal. razem z stemplem i podatkiem. Pierwsza rata 4 kor. 84 hal., dalsze (23 rat) po 4 kor. Inne koszta wykluczone, czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, pl. Maryacki l. 7.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Ostatnie nowości!



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozow meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Zadziwiającą



jest wytrzymałość i połysk skóry przy używaniu
Fernolendta
Czernidła
jakoteż kremu
„NIGRIN“
w kolorach białym, żółtym, lub czarnym.
Wszędzie do nabycia.
c. i k. uprzyw. fabryka
założona w 1832 r.
St. Fernolendt
c. k. dostawcy nadwor.
we Wiedniu I.
Skład fabryczny: Schulerstrasse 21.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1904

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Przemysł krajowy!

Cukier przeworski.
Chleb ze zakładem dla wyrugowania morawskiego.
Cykorya Br. Romaszkana.
Kawa zdrowia z Krakowa.
Makaran z Bogdanówki Ludwiga.
Musztarda Krakowska.
Jarzyny i Wódki Izdebnickie.

poleca handel
LEONARDA SOLECKIEGO
we Lwowie,
ulica Batorego l. 2.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Pieniędzy „wiele“ pieniędzy

miesięcznie do 500 złr. może zarobić uczciwie każdy bez jakichkolwiek specyalnych wiadomości. Proszę podać swój adres pod **„O. P. 1038“** do Anonsen Abtheilung des **Merkur w Mannheim, Meerfeldstrasse 44.**

Marka ochronna: Kotwica.
LINIMENT. CAPSICI COMP.
z Richtera Apteki w Pradze,
uznane powszechnie jako najskuteczniejsze bólc uśmierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 ct., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.
Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwica“ z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.
Apteka
Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze, I. ulica Elżbiety 5



Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.
Tysiące uznań.
Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg. pocztą kor. 3·—, 50 klg. kor. 22·—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.
Pokarm dla drobiu 5 klg. pocztą kor. 2·80, 50 klg. kor. 21·— doskonały pokarm dla kur.
Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1·—, —·60 i —·30 dla ptaków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Haupstr. 3.
Broszury na żądanie bezpłatnie. Ostrzega się przed naśladownictwami.

Do wypraw ślubnych

Kołdry na wacie wełnianej od złr. 2·60, 3·50, 4, 5, 6·50, 7·50 do złr. 10. Kołdry podwójne, bardzo praktyczne i ładne, obustronnie do użytku tylko o 1·50 do 2 złr. droższe od cen powyższych.

Nowość! Kołdry watowane wełną wielbłądzią (Kameelhaar) znacznie lżejsze, miększe i cieplejsze od kołder wełnianych, od złr. 10, 12, 14 do 16 złr.

Nowość! Kołdry na puchu, nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, obustronne, po złr. 16, 18, 20 i 22. Kołdry atłasowe jedwabne od złr. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i wyżej.

Materace czysto włosienne od złr. 12·50, 14, 16, 18 do złr. 30. Materace sprężynowe, poduszki, prześcieradła pod kołdry i na pościel, poszewki, kocyki etc.

najtaniej w specyalnej pracowni kołder i materaców

JÓZEF SCHUSTER
Lwów, ulica Kopernika l. 5.

Z Prus

sprowadzoną drogą Wodę Selterską zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie

alkaliczno-słona

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie
ulica św. Gertrudy l. 4.
Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ulica Halicka

Tysiące wypadków słabości

są przyczyną złego, na przeciągi powietrza narażonych klozety.

Guttmanna patentowane
hygieniczne klozety pokojowe

są według orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki chorych.

Szczegółowo illustrowane cenniki bezpłatnie i franco w filii c. k. uprzyw. fabryki klosetów

L. Guttmann, Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.

Największy wybór wszystkich gatunków: klosetów domowych i pokojowych, Pots de chambre, Bidets, wanien kąpielowych, kompletnych urządzeń kąpielowych, pieców gazowych, Rechands, mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dziecinnych, foteli do wożenia chorych, hygienicznych spluwaczek, papieru klozetowego etc.

Jeneralny skład dla Galicyi austro-węgierskiego
Thermophor - przedsiębiorstwa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich